Nr. 137. We Lwowie. Czwartek dnia 18. Czerwca 1874. Rok XIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ — —
„ Francji . . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddnn. . 13 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We LWOWIE: Bióre administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wallfischgasse i A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

## Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na III. kwartał 1874.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:“

| | | |
|---|---|---|
| rocznie . . | 20 złr. | — ct. |
| półrocznie . . | 10 „ | — „ |
| kwartalnie . | 5 „ | — „ |
| miesięcznie . | 1 „ | 70 „ |

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

| | | |
|---|---|---|
| rocznie . . | 15 złr. | — ct. |
| półrocznie . . | 7 „ | 50 „ |
| kwartalnie . . | 3 „ | 75 „ |
| miesięcznie . | 1 „ | 30 „ |

## Telegramy Gazety Narodowej.

*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:*

**Wiedeń** 16. czerwca. Podróż cesarza do Brucku w ostatniej chwili wstrzymaną została. Czeskie dzienniki użalają się z powodu odwołania Kollera. Dzienniki peszteńskie mniemają, że dymisja jen. Kuhna rozpoczyna reakcję wojskową.

**Liverpool** 16. czerwca. Oczekują tu dzisiaj przybycia Rocheforta.

**Lwów** d. 18. czerwca.

(Dymisja jenerała Kuhn'a, a mianowanie Kollera; zdania o tem dzienników centralistycznych. — Prawdziwe stanowisko przeszłego, a teraźniejszego ministra wojny, jak również obecnego namiestnika Czech. — Stańczyk przyznaje się do autorstwa projektu organizacji administracyjnej.)

Dzienniki wiedeńskie zajęte przedewszystkiem ustąpieniem z ministerstwa jenerała Kuhn'a, a mianowaniem Kollera. Półurzędowe, lub zbliżone do sfer rządowych dzienniki, usiłują przedstawić tę zmianę, jako pozbawioną wszelkiej politycznej cechy, albo jako wyniki kilkoletniej walki jenerała Kuhna w delegacjach: zmęczyły go te walki delegacyjne, piszą, miał zorganizować armię, uczynić ją gotową do akcji wojennej, odpowiednio do dzisiejszego stanu sztuki wojennej, a tu delegacje obcinały jego żądania budżetowe; już kilkakrotnie z tego powodu podawał się o dymisją, teraz mu ją udzielono.

Że istotnie baron Kuhn był w bardzo przykrem położeniu, wobec centralistycznej większości delegacji austrjackiej, powszechnie jest rzeczą wiadomą. Ale w poprzednich sesjach delegacyjnych miewał za sobą głosy delegacji węgierskiej, więc pomimo oporu centralistycznej większości niemieckiej, przeprowadził dość zwycięzko swoje wnioski budżetowe; głos Polaków rozstrzygał zawsze na jego korzyść. Dopiero podczas ostatniej sesji delegacyjnej zmieniła się z gruntu ta sytuacja. Węgrzy z powodu swego bankructwa finansowego współzawodniczyli z austrjacką delegacją w obcinaniu budżetu wojskowego; głos Polaków utracił przeto wszelkie znaczenie, a hr. Andrassy z kwestji budżetu wojskowego nietylko nie chciał robić kwestji gabinetowej, lecz doradzał ministrowi wojny, aby się zgodził na to obcinanie. Jenerał Kuhn już podczas ostatniej sesji delegacyjnej, przemawiając za swemi wnioskami, przedstawił, iż w razie obcięcia mu koniecznie potrzebnych pozycji budżetowych, nie będzie mógł przeprowadzić reorganizacji armii, i nie może więc brać odpowiedzialności za niegotowość wojenną w razie jakiejś potrzeby. Nie zmęczenie walwalkami w delegacjach, ale nie użyczenie przez hr. Andrassego jego wnioskom budżetowym solidarnego całego ministerstwa poparcia, mogły skłonić jenerała Kuhna do prośby o dymisją. Inne jednak dzienniki niezawiślejsze idą dalej w wywodzie przyczyn, dla których nastąpiła zmiana ministra wojny. Były minister wojny napotkać miał na silny opór w przeprowadzeniu swych planów u tak zwanej starej partji wojskowej, na czele której stoi jeneralny inspektor armii austrjackiej, wywierający przeważny wpływ w sferach wyższych. Jenerał Kuhn cały zarząd armii koncentrował w ministerstwie wojny, którego oddziałem jedynym był naczelny sztab jeneralny; porządki, jakie ministerstwo wojny zaprowadziło, miały się nie zawsze podobać owej starej partji wojskowej, nieporozumieniom tym położono koniec przez zmianę ministra wojny, i równocześnie z tą zmianą — reorganizacją całego ministerstwa; niektóre agendy zostały wyłączone i albo samodzielnie postawione, albo poddane jeneralnemu inspektorowi armii, arcyksięciu Albrechtowi; naczelnikiem zaś jeneralnego sztabu, oddzielonego zupełnie od ministerstwa wojny, mianowany ulubieniec arcyksięcia Albrechta — jenerał John; również i posady naczelne w ministerswie wojny obsadzone jenerałami, mającymi należeć do starej partji wojskowej.

Bardzo jest prawdopobnem, że przyczyny usunięcia się jenerała Kuhna były skomplikowane, że tak obcięcie najpotrzebniejszych rubryk budżetowych przez delegacją, jak i niewzięcie wniosków jego solidarnie przez całe ministerstwo, również jak i nieporozumienia z jeneralnym inspektoratem armii uczyniły jenerałowi Kuhn dalsze piastowanie urzędu niemożebnem i skłoniły go do podania się o dymisją; widząc iż niemożliwem mu jest przełamać trudności, jakie napotykał, nic innego nie pozostawało, jak usunąć się.

Następca jego br. Koller, namiestnik Czech, przedstawionym jest przez dzienniki centralistyczne jako najwiernokonstytucyjniejsy, bezwzględnie popierający centralizm wiernokonstytucyjny, jako najgorliwszy jego zwolennik, trzymający się ściśle ustaw konstytucyjnych. Nam się jednak zdaje, że te wszystkie wywody są łudzące. Br. Keller jest przedewszystkiem żołnierzem, i spełniał zawsze to wszystko, co mu rząd nakazał, jak tylu innych jenerałów w Austrji, którzy łączyli w sobie razem dowództwo wojskowe i polityczny zarząd jakiegoś kraju; teraz otrzymał rozkaz objęcia teki ministra wojny z obciętemi znacznie atrybucjami, i spełniać go będzie z taką samą ścisłością i posłuszeństwem dla wydawanych poleceń, z jaką prowadził administrację Czech; a przy takiem jego usposobieniu nie przyjdzie do żadnych nieporozumień między nim a hr. Andrassym i naczelnym inspektorem armii: zastosuje się on do wszystkiego, co mu będzie nakazanem, *reglementsmässig*.

Ustępujący minister wojny, jenerał Kuhn, szczególniejszą życzliwość okazywał zawsze dla Polaków, lecz nie z powodu ich narodowości, a jedynie z powodu zachowania się ich w delegacjach. Polakom zależało zawsze na tem, aby Austrja militarnie była potężną, gdyż w tem widzieli zabezpieczenie swobodnego rozwoju swego w Galicji; popierali więc zawsze wnioski ministra wojny, dążące do podniesienia potęgi militarnej Austrji, to więc usposabiało jenerała Kuhna przychylnie dla nich.

W miejsce jenerała Kollera namiestnikiem Czech mianowany namiestnik morawski, Weber. Jest to urzędnik *par exellence*. Za ministerstwa Hohenwarta był wiernym i bardzo gorliwym wykonawcą poleceń rządu ugodowego, federalistycznego, za obecnego ministerstwa jest wiernym i bardzo gorliwym wykonawcą poleceń rządu centralistycznego, antifederalistycznego. Gdy po upadku Hohenwartha mianowano go namiestnikiem morawskim, pisma centralistyczne podniosły krzyki oburzenia, iż gorliwy zwolennik hohenwartowski, który stoczył ową sławną walkę z dr. Granitsch w sejmie dolno-austrjackim, awansował na namiestnika Morawy, gdzie właśnie toczy się walka między centralistami a federalistami; p. Lasser jednak, jak się pokazało, znał dokładniej swoich ludzi, wiedział, iż on jest jedynie urzędnikiem, ściśle pełniącym rozkazy władz swoich; gdyby Hohenwart przyszedł do steru, mógłby śmiało zostawić p. Webera na posadzie namiestnika.

---

Poseł Szujski pozazdrościł prawodawczych laurów p. Skwarczyńskiemu i Wydziałowi krajowemu. Upomniał się więc o własność projektu organizacji administracyjnej, który *Dziennik Polski* ogłosił, robiąc się zawsze bardzo chętnie organem przeciwnych samorządowi tendencji.

*Czas* umieścił następujące sprostowanie: „Nie jest to projekt Wydziału, gdyż go ogłosił w marcowym jeszcze zeszycie *Przeglądu Polskiego* poseł Szujski, jako projekt, ułożony podczas ostatniej sesji przez komisję specjalną, z grona posłów wybraną. Być może, iż Wydział krajowy zamierza projekt tej komisji koła polskiego przedstawić sejmowi do przyjęcia i dyskusji, autorem jednak tego projektu on nie jest.“

A więc spór o autorstwo prawodawczego utworu, noszącego na sobie w różnych sprzecznościach cechę najwyższej nieudolności organizacyjnej i anarchicznego zamięszania, wybuchnął pomiędzy p. Szujskim, zdaje się rzeczywistym autorem podrzuconego w archiwum komisji projektu o p. Skwarczyńskim, który go z kosza wydobył i jako dzieło mądrości dla aplauzu wszystkich mameluków Wydziałowi i światu przedstawił. — Nas mało to obchodzi, czy p. Szujski go pisał, czy p. Skwarczyński go tworzył, a p. Lubiński poprawiał, ale zajmuje nas wielce tendencja tego projektu, świadcząca o upadku poczucia samodzielności pomiędzy nimi i o niezrozumieniu kardynalnych, elementarnych warunków polityki narodu, który niema dyspozycji losów w swoim ręku. Ci panowie piszą projekta, potęgujące władze rządowe, jakby byli pewni, iż te władze nigdy już w przyszłości nie będą wrogiemi dla kraju, że nie zostaną złożone z obcych elementów i nie będą nigdy popchnięte na pole doświadczeń nowego ucisku i prześladowania. Wierzą oni w trwałość sytuacji obecnej, i dlatego dopuszczają się wykroczeń tego rodzaju, jak projektowanie organizacji, podstępnie dążącej do obalenia samorządu, tej jakkolwiek słabej, ale jedynie pewnej gwarancji systemu rządzenia, przychylnego interesom kraju i narowości. Zdawało się im, że utworzenie trybunału administracyjnego dla Galicji zapewnia jej odrębność i uwzględnia dostatecznie wymagania samorządu. Skład jednak tego trybunału pod prezydencją namiestnika, złożony z równej liczbie delegatów Wydziału krajowego ilości urzędników, pomnaża tylko liczbę władz rządowych, a w niczem nie zabezpiecza samorządu. Zwrócić tu jeszcze uwagę należy, że połączenie w jednej osobie namiestnika rządowego i prezesa trybunału, czyni tę władzę zupełnie zbyteczną i niepotrzebną. Spory między władzami i sądy o ich kompetencji, spoczywać będą w ręku jednej ze stron, a tą stroną jest rząd, mający zapewnioną przewagę w owym trybunale. Wszystko więc, co w tym projekcie jest wypływem słusznego wymagania do rządzenia samymi sobą, jest w tej formie okrojone, że wzmacnia tylko wpływy centralne z Wiednia, a poniża i osłabia własną w administracji samodzielność. Projekt ten pogrzebany w komisji, niepostrzeżony w *Przeglądzie Polskim*, który ma bardzo niewiele czytelników, odsmażony przez p. Skwarczyńskiego, doczekał się dzięki *Dz. Polskiemu* publicznej dyskusji, która go zapewne po raz drugi pogrzebie.

## Głosy z kraju.

*W sprawie żydowskiej.*

Nieprzyjaźne wystąpienie żydów przeciw Polakom w ostatnich czasach miało tę dobrą stronę, że otworzyło oczy niejednemu, który dotąd kierowany jakąś dziwną żydomanią, składał winę napiętych stosunków między nimi a nami, raczej na Polaków niż na żydów; gdy tymczasem rzecz zupełnie ma się przeciwnie. Otóż zaczęto te stosunki badać i wyjaśniać, tudzież zastanawiać się nad sposobami wyłamania się z pod prawdziwie uciążliwej a na przyszłość bardzo niebezpiecznej przewagi żydów. I rzeczywiście już czas dawno było o tem pomyśleć i dobrze, że zrobiono początek, bo maluczko, a może byłoby już za późno. *Gazeta Narodowa* pierwsza ma tę zasługę, że zwróciła uwagę na grożące ze strony żydów niebezpieczeństwo i rozpoczęła walkę. Czułto już każdy z nas dawniej, ale brakowało do ostatecznego przeciw nim wystąpienia, zewnętrznego potrącenia. To hasło dali żydzi sami, wiążąc się w czasie bezpośrednich wyborów do Rady państwa z żywiołami naszemu krajowi wrogimi. Przez co zamanifestowali się i w politycznym względzie takimi samymi naszymi wrogami, jakimi są w kwestji społeczno-ekonomicznej. Jest to ta sama nieufność żydowska, która często w ich życiu historycznem stawała się dla nich samych złowrogą, jak uczy historja biblijna starego zakonu i dzieje ery chrześciańskiej.

Lecz nie wszyscy u nas jeszcze przyszli do tego przekonania, że trzeba koniecznie stanąć żydom w poprzek, chcąc się zabezpieczyć przed zgubnym z ich strony wpływem. Są tacy, którzy publicznie występują w ich obronie. Nie powiadają wprawdzie, że żydzi są zupełnie niewinni, owszem uznają szkodliwy ich wpływ i podają różne sposoby załatwienia tej kwestji, co jednakże trudno będzie przeprowadzić, bo prawdopodobnie nikt niezabierze się do czynu, cała sprawa może się skończy na gadaniu i pisaniu. W nadziei, że może po roztrząśnieniu kwestji, nastąpi i czyn, zamierzam także dorzucić słów kilka do tego, co już inni powiedzieli.

Nie będę się rozwodził nad tem, że żydzi nie będąc zdolnymi do rzetelnej pracy, narzucają się na faktorów i pośredników; ani nad tem, że zarzucili sieć na cały kraj, jak pająki na muchy pajęczynę, że w każdej wsi, w każdym przysiołku na polach i po lasach są żydowskie posterunki, czyhające na pracę biednego chłopa, że po miasteczkach i miastach są całe mrowiska żydowstwa, żyjącego z lichwy i drobnego niezupełnie uczciwego handlu. Również nie będę się rozszerzał nad tem, że cały system gospodarstwa galicyjskiego da się streścić formułką: „Maciek zrobił, żyd zjadł.“ Pomijam i to, ze żydzi wywożąc płody surowe, niszczą kraj, i owe słynne twierdzenie Careya oparte na doświadczeniu: że „ein Gemeinwesen, das sich auf die Ausfuhr von Rohprodukten beschrenkt, mit der Ausfuhr von Menschen enden muss und dass diese Menschen Sclaven der Natur sind... a nareszcie, że żydzi nawożąc do kraju wyroby tandetnej wartości, tamują rozwój przemysłowy kraju. O tem wszystkiem rozprawiać nie będę, bo to już tyle razy było omawiane. Ale pomówię o umoralnieniu żydów ich przyszłej oświacie.

Obrońcy żydów i niektórzy nawet żydzi przyznają, że ten naród na stanowiskach, jakie w Galicji zajmuje, jest dla kraju szkodliwym. Jakoż niedawno temu powiedział p. Samelson, że Szomer Izrael i jego dążności są dla kraju zgubne. Tworzy rozbrat w narodzie, a ta jędza piekielna toczy wnętrzności dzieci wspólnej ojczyzny.“ Tak powiedział żyd, p. Samelson. Powiadają dalej, że żydzi dlatego są szkodliwymi dla kraju, że im brakuje moralnej podstawy, zatem radzą aby ich umoralnić. Że żydom brak moralności — chętnie temu wierzym, bo oni sami tak twierdzą (Kraj z 5. grudnia r. z.) Lecz ta przyszła moralność żydowska, jest coś dla nas niepojętego, i ażeby się nadzieją tej moralności nie łudzić, musimy się nad nią zastanowić i wykazać, czy jest możliwą, lub nie.

Kto ma umoralnić żydów? Odpowiadają: Rada szkolna, szkoła; jak? zaprowadzeniem oświaty przymusowej. Co do zaprowadzenia oświaty przymusowej w ogóle nie mam nic do zarzucenia lecz odnośnie do żydów w szczególe, jestem tego przekonania, że ani oświata dobrowolna ani przymusowa żydów nie umoralni, albowiem oświata dzisiejsza o ile jest czynnikiem umoralnienia, jest wypływem ducha narodów nowożytnych i dla naro-

---

## Sprawa Muzeum Narodowego w Rapperswylu.

Z powodu niedostatecznych objaśnień, danych przez niektóre dzienniki polskie w sprawie Muzeum narodowego w Rapperswylu, ukazują się od czasu do czasu błędne mniemania, cechujące wielką nieznajomość rzeczy, które uważam za obowiązek sprostować, dając następne objaśnienia:

Sprowadzając do jednego mianownika wyrażone myśli, opuszczając niedorzeczne, idzie o to, aby wiedzieć dokładnie:

1. Jak dalece zakład ten jest potrzebny za granicami Polski?

2. Czy ma prawo nazywać się narodowym?

3. Czy przelanie prawa własności na naród polski przez założyciela, ma prawną podstawę, dającą wszelką rękojmię na przyszłość?

4. Czy projekt wystawy polskiej nieustającej rolniczo-przemysłowej w zamku muzealnym jest praktyczny i z korzyścią dla kraju?

Odpowiem o ile możności treściwie:

Stuletnie doświadczenie wykazało, że muzea polskie i biblioteki powędrowały do Moskwy, nawet w ostatnich czasach przez nieprzezorność naszą. Rozrzucone liczne po świecie ojczyste zabytki, niepewność epoki dzisiejszej, pełnej nadużyć i gwałtów, przeznaczenie Polski której ziemia stać się musi placem boju w przyszłości, wymownie przemawiają za instytucją w obczyźnie, służącą za przybytek bezpieczny dla penatów naszych, za ognisko, w któremby rozprószone dziejowe pamiątki znowu się skupiły. Musiał być ten pomysł praktycznym, kiedy uzyskał uznanie opinii publicznej w Europie, kiedy w niespełna czterech latach ważne i liczne zbiory zgromadzone zostały z różnych krajów Europy i Ameryki.

Posłannictwo tego Muzeum jest odrębne; nie robiono konkurencji zakładom krajowym, tak użytecznym dla Polski, służy głównie za ognisko dla skarbów dziejowych, znajdujących się w obczyźnie *), które by były dla Polski stracone, jest objawem żywotności i spokojnej systematycznej pracy w dziedzinie narodowej.

Nieustanne dary, z różnych krajów przesyłane Muzeum, tysiące pątników zwiedzających ten przybytek, poświęcony upowszechnianiu idei polskiej, dostatecznie wykazują praktyczność pomysłu i trafność w wyborze miejsca.

Jakąż nazwę miała mieć tak użyteczna fundacja, Polsce przekazana, jeśli nie narodową? Licznie zgromadzeni Polacy i przyjaciele Polski podczas uroczystości otwarcia Muzeum w roku 1870, w akcie założenia to oświadczyli, co wreszcie potwierdzonem zostało przez setki ofiarodawców w Polsce, i obcych krajach, przez Towarzystwa uczone, władze miejscowe, a nawet rządy, które Muzeum darami wzbogaciły, przez adresa dziękczynne z Polski i zagranicznych krajów założycielowi przesłane. Niema przeto najmniejszej wątpliwości co do legalności nazwy Muzeum narodowego.

Tak samo się rzecz ma z przelaniem własności na Polskę przez akta urzędowe, w formie prawnej sporządzone według praw szwajcarskich, obowiązujące założyciela i jego spadkobierców. Twierdzić, że akta te nie mają prawnej podstawy, ponieważ Polska niema swego urzędowego reprezentanta, przyjmującego podarunki, jest to nie znać prawodawstwa szwajcarskiego. Jakkolwiek zasadniczo legalność daru polega na jednomyślności pomiędzy donatorem i udarowanym, w sprawie fundacji Muzeum narodowego, prawo szwajcarskie dozwala, aby donator przelał prawo własności na naród, skoro będzie niepodległym, i przez swój rząd narodowy legalnie reprezentowany, tak jak upoważnia obdarowanie dzieci, które się jeszcze nie urodziły. Uznanie ogólne tej instytucji jako narodowej, każdodziennie się objawia; nikt za własność prywatną Muzeum nie uważa, przeciwnie, zdaniem ogólnem jest ono dziełem ofiary narodowej, czemby być powinno, a czem dotąd nie jest, ponieważ podług ogłoszonych rocznych sprawozdań, dary pieniężne polskie wynoszą w ogóle zaledwo kilka tysięcy franków, kiedy założyciel wydać musiał 155.000 fr. W prawdzie łatwiej krytykować jak znaleźć amatorów na takie ofiary.“

Instytucja, założona w Szwajcarji podług jej praw krajowych, Polsce legalnie jest podarowaną; żadna przesadzona obawa w tym względzie tego stanu rzeczy nie zmieni; zrzeczenie się prawa własności jest obowiązujące na przyszłość i spełnione być musi, a indygenat szwajcarski, służący założycielowi, daje w tym względzie jeszcze większą rękojmię, że jego woli stanie się zadosyć. Wprawdzie tak jak służy donatorowi prawo zrzeczenia się własności, tak służy przyszłemu rządowi narodowemu Polski prawo nieprzyjęcia podarunku; ale któż przypuścić może tak dziwaczną alternatywę, aby dzieło przez Polaków dla Polski dokonane, nie zostało przyjęte przez jej rząd własny.“

Głównym przedmiotem troskliwości założyciela było i jest utrwalenie instytucji, oraz znakomite jej rozwinięcie; wszystko, co przezorność i czujność w tym względzie nakazują, jest wykonanem. Idzie przedewszystkiem o dobro zakładu, który Polsce zaszczyt przynosi, im więcej światła zbiorowa inteligencja rzuci w tym celu, tem będzie lepiej.

Projekt przelania własności nie na Polskę, ale na jednę z instytucji krajowych, prawo korporacyjne posiadających, która nawet wskazaną nie była, nieodpowiada głównemu celowi, i nie daje na przyszłość dostatecznej rękojmi, mianowicie z powodu zmian i wypadków mogących w kraju naszym nastąpić. Bezpieczniej zaufać prawodawstwu szwajcarskiemu, które zabezpiecza prawo własności. Któż lepiej ocenić i zastosować je może, jeźli nie prawnicy znakomici tego kraju? Orzekli oni jednomyślnie, że zrzeczenie się własności jest obowiązujące i daje kompletną rękojmię na przyszłość, pomimo tego, że strona obdarowana nie ma w tej chwili swego urzędowego reprezentanta.

Pozostaje jeszcze odpowiedź co do projektu, podanego przez jednego ze starszyzny galicyjskiej, urządzenia we dwa lata wystawy rolniczo-przemysłowej ziem polskich w starodawnym Rapperswylu zamku.

Od lat stu rozbicia naszego, pozbawieni jesteśmy formy przedstawienia się światu w pewnej całości; otóż ta forma dziś jest nam wskazana na drodze rolniczo-przemysłowej. Płody inteligencji i prasy polskiej, aby się ukazać w różnych wystawach, musiały być wcielone do jednego z państw zaborczych; świat dotąd nie zdaje sobie sprawy z działalności polskiej, z płodów i wyrobów naszego rozległego kraju. Aby temu zaradzić, należy urządzić nieustającą wystawę w środku Europy, w kraju przemysłowym, zwiedzanym przez krocie cudzoziemców, ułatwić przesyłkę okazów, założyć kantor w Rapperswylu i nadać wielki popęd handlowi krajowemu za pośrednictwem wystawy. Sklepy polskie w głównych miastach Szwajcarji znalazłyby znaczny odbyt, jak tego mamy wskazówkę od chwili, w której niektóre płody i wyroby rolniczo-przemysłowe z wystawy wiedeńskiej przeniesione zostały do Muzeum narodowego. Szczególnie byłby odbyt znaczny w sprzętach gospodarskich, które nierównie drożej kosztują w Szwajcarji jak w Polsce. Niema wątpliwości, że wystawa nieustająca wielkie korzyści dla jej handlu by przyniosła, i z czasem stałaby się ogniskiem dla wszystkich ziem naszych. W Galicji, praktyczne umysły wykonaniem tego projektu zaczynają się zajmować; koszta są mniejsze od tych, których wymagała fundacja Muzeum z jego utrzymaniem i stokroć się wynagrodzą; znaczna część już zwróconą zostanie przez zwiedzających. Jeżeli dziś na tysiące ich liczymy w Muzeum, przypuścić bez obawy możemy kilkadziesiąt tysięcy rocznie, kiedy wystawa nieustająca rolniczo-przemysłowa urządzoną zostanie w zamku muzealnym kompletnie odnowionym w swych trzech piętrach.

Dotąd siły nasze rozbijały się w wewnętrznem nie płodnem pasowaniu się, krzyżowaniu się; przedstawialiśmy nieraz negację i opozycję w łonie własnem; niechże śród zwalisk coraz większych, wspólny interes wywoła afirmację i wspólny udział, oraz ognisko narodowe praktycznego patrjotyzmu i systematycznego działania.

Zamek w Rapperswyl dnia 5. czerwca 1874 roku.

*Założyciel muzeum narodowego.*

*) Pamiątki, które z kraju nadesłane zostały, nie weszłyby i tak do żadnego z krajowych muzeów, które w razie wojny narażone będą najwięcej na zniszczenie. (P. r.)

dów nowożytnych, a żydzi są narodem świata starego. Oświata i moralność nowożytna nie przystaje do narodu patrjarchalnego, pokrytego powłoką starego Zakonu. Żydzi, naród prawie przedpotopowy, wybraniec Jehowy, karmiony manną i przepiórkami, rasa wierząca, że jest wybraną, z właściwymi sobie zwyczajami, obyczajami, ceremonjami religijnemi i odrębnym charakterem. a nadewszystko z Talmudem w ręku — nic ich z nami pod tym względem nie wiąże. Ziemia nasza nie jest ich ziemią, ojczyzna nasza nie jest ich ojczyzną, i to nie z naszej ale ich winy. Odrębności i właściwości swoich trzymają się zabobonnie i fanatycznie, nie pozbywają się ich, i to zapewnia im w śród nas odrębność archeologiczną a tem samem i narodową; zaś uprawnienie kahałowe stawia ich na stanowisku państwa w państwie.

Wszystkie te okoliczności są nieprzebytą przeszkodą do przejęcia się moralnością nowożytnego świata. Żydzi bardzo dobrze o tem wiedzą i sami powiadają: „że oświata istoty żydowskiej nie zmieni, tylko złagodzi szorstkość stosunków między ludnością chrześciańską a żydowską.“ Jeszcze bardziej uderzającym przykładem jest właśnie Szomer-Israel, do którego należą ludzie mający oświatę, a przecież jaka jest moralność tych panów, jeżeli żyd o nich mówi, „że ich dążności dla kraju są zgubne, że ta jędza piekielna toczy wnętrzności dzieci wspólnej ojczyzny.“ Jeżeli tedy członkowie Szomera, którzy pokończyli uniwersytety, są bez podstawy narodowo-moralnej, czegoż można się spodziewać po tych, którzy tylko szkoły ludowe i miejskie ukończą?

Nie pojmuję, jak można nauczyć żyda moralności w szkole. Wiadomo, że moralna lub niemoralna wartość człowieka wyrabia się na łonie rodziców, w kółku domowem, później w doborowem towarzystwie itd. Wiadomo też, że dzieci żydowskie czerpią tę moralność z Talmudu. Jeżeli tedy żyd ukończywszy nankę Talmudu, wychodzi na świat i rozpoczyna gospodarstwo lichwiarskie, tedy widoczna, że ta moralność, czerpana w Talmudzie, pozwala na takie szachrajstwo. Chcąc tedy umoralnić żyda według nowożytnego pojęcia moralności, nie wystarczy nakazać przymusową oświatę, ale trzeba mu odebrać Talmud, wyrwać go z łona rodziny i dać mu w rękę katechizm moralności chrześcijańskiej. Inaczej umoralnienia nie pojmuję. Ale czy to możliwe do przeprowadzenia?

Ależ może się mylimy, może oświata przymusowa przecież potrafi umoralnić żydów? Jeżeli z przeszłości wolno wnosić o przyszłości, z faktów dokonanych na fakta, mające się dokonać, to wniosek wypadłby równie smutno; bo czy podobna, aby Rada szkolna dokazała tego, czego sam Bóg dokazać nie mógł? Proszę policzyć, ile to lat upłynęło od Abrahama do zburzenia Jerozolimy i rozprószenia żydów po całym świecie! Prawda, że to długie wieki! A przez ten cały czas Bóg sam kierował żydami, a nie mógł sobie dać rady; czy Rada szkolna miałaby być pod tym względem praktyczniejszą? Bóg od czasu do czasu posyłał mądrych proroków, którzy mu dopomagali w jego dziele i naprowadzali żydów do moralności i bojaźni bożej; ale prorocy także nie potrafili wykierować żydów ani na ludzi moralnych, ani bogobojnych. Dzisiaj żaden prorok w Izraelu nie dopomaga Radzie szkolnej do umoralnienia żydów! Ostatecznie Bóg miał na zawołanie różne kary, plagi i nagrody, jak: „niewolę egipską“, „pustynię arabską“, „mannę niebieską i przepiórki“, „błyskawicę na górze Synai“, „dwie tablice przykazań“, „Filistynów“, „niewolę babilońską“, lecz ani rózgą ani cukierkiem nie mógł ich poprawić. A cóż ma Rada szkolna na poparcie swoich rozporządzeń? Nareszcie i Panu Bogu się sprzykrzyło i posłał Rzymian, którzy rozprószyli na cztery wiatry niesforny naród z ziemi obiecanej. Rada szkolna i tego środka użyć nie może.

Owoż twardy to lud, nie łatwo powodować się daje i wielce niebezpieczny dla każdego innego narodu, z którym wspólne zamieszkuje obszary ziemi. Gdzie się tylko osiedli, natychmiast rozpoczyna pajęczą swoją robotę, wyzyskiwanie pracy pierwotnych mieszkańców, zbieranie bogactw. I rzeczywiście podziwiać trzeba spryt i wytrwałość, z jakiemi zabierają się do dzieła i je przeprowadzają. Wszelkie drogi dla niego są dobre, byle dopiąć celu, a brak zasad moralnych nader mu to ułatwia. Umycie rąk po każdym niegodziwym czynie uwalnia według mniemania od wszelkiej winy. Gdy takie panują zasady, tam wszystkiego dopuścić się można.

Gdy się na osiedlonych miejscach wzbogacą, zaczynają być niebezpiecznymi dla pierwotnych mieszkańców i wtedy nie było sposobu pozbycia się ich, chyba środkami gwałtownemi, jak to widzimy w historji. Wszakże w starożytności królowie egipscy, nie mogąc w inny sposób zapobiedz wzmaganiu się wpływu żydów i ich szybkiemu mnożeniu się, wydali owo okrutne, dzikie i godne największego potępienia rozporządzenie, tępienia dzieci izraelskich. Inny przykład, z ery chrześcijańskiej, widzimy w Hiszpanii. W 14em stuleciu żydzi gospodarowali tam tak samo, jak dzisiaj w Galicji, i w krótkim czasie mieli w swoim ręku wszystkie prawie bogactwa tego półwyspu, a tem samem wielką potęgę i wpływ na rząd. Chrześcijanie nie mogli z nimi rywalizować, tem mniej, że prawie wszyscy byli dłużnikami żydów. Taki stan rzeczy naturalnie nie mógł długo potrwać. Jakoż i nie potrwał, i przyszło do krwawego kataklizmu. Dzisiaj gwałtowne środki są powszechnie uznane za złe i bezskuteczne, wszakże, jakkolwiek jesteśmy przekonani, że na podstawie ludzkości, sumienia, miłości bliźniego, moralności, z żydami paktować nie można, podzielamy opinią, że ich uczynić można nieszkodliwymi przez to, jeśli bez ich pomocy obywać się będziemy.

Dziś u nas żydzi gospodarują tak jak niegdyś w Hiszpanii. Pokazuje się tedy, że ich historja jest żywym dowodem moralnej wartości tego narodu. Dla tego trudno wierzyć nam w przyszłe ich umoralnienie. Pod tym względem nie mamy się co łudzić, a tem samem znika nadzieja spokojnego życia społecznego między ludnością chrześciańską a żydowską, a zostaje tylko walka o byt, ze strony żydów dobrze obmyślana, solidarnie i bez wytchnienia prowadzona, ze strony ludności chrześciańskiej bezwiednie, zatem niedołężnie się odbywająca. Albowiem wieśniak, mieszczanin, szlachcic, nie mając jasnego wyobrażenia o stosunkach społeczno-ekonomicznych i o prawach przyrodniczych, nie może mieć i pojęcia o spokojnie toczącej się walce. Nie wiedzą, że każda setka, pożyczona u żyda na lichwę, jest przegraną bitwą na tem polu, która stawia wierzyciela na stanowisku despoty, dłużnika zaś na stanowisku jeńca, anawet w gorszym stosunku. Nie wiedzą, że każdy zagon zboża sprzedany na pniu kiedy jeszcze zielone, ten sam pociąga za sobą skutek. Również nie wiedzą, że żyd rodzi się już kapitalistą, bo przynosi ze sobą na świat odziedziczoną po przodkach przebiegłość i popęd do wyzyskiwania; zatem idzie, że prawie każdy żyd na polu walki o byt, jest czemś więcej niż szeregowcem; oblicza ściśle, uderza śmiało i ma zapewnioną wygranę, bo zna dobrze swojego przeciwnika. Ustały u nas najazdy tatarskie, a rozpoczęły się żydowskie, stokroć uciążliwsze od tatarskich. Wszędzie, gdzie żyd dotknie swą ręką, zostawia po sobie zniszczenie, bo nie ma na myśli przemysłu, rzetelnego handlu, dobra ogólnego kraju, ale wyciągnięcie ze wszystkiego lichwy. Gospodarstwo żydowskie utrzymuje Galicję w ciągłej nędzy, we Wiedniu sprowadziło krach, katastrofę, która okropne za sobą pociągnęła skutki. Charakterystyką takiego gospodarstwa jest szwindel.

Z takim nieprzyjacielem, chociaż liczebnie o wiele słabszym, walka nie łatwa, trudniejszą jeszcze wygrana — ale możliwa.

Przeciwnika zwalczyć można równą albo lepszą bronią Lecz równą t. j. żydowską bronią ludność chrześciańska w Galicji z żydami walczyć nie może, bo musiałaby się zrzec wszelkich zasad moralnych, chrześciańskich, a przyjąć wszystkie odwrotne niechrześciańskie zasady żydowskie, co już z natury rzeczy jest niemożliwe. Więc trzeba szukać innej broni. Tą bronią jest oświata, rozwój umysłowy ludu. Umoralnienie żydów jak wyżej wykazałem przeprowadzić się nie da, bo to jest przeciwko ich naturze, oświatę ludu naszego przeprowadzić bardzo łatwo; jakoż mamy wiele przykładów w Galicji, że w gminach, w których cokolwiek zabłysnęła oświata, lud zaprzestał oddawać się pijaństwu i lichwy żydom nie daje. Chodzi tylko o to, aby księża po wsiach i nauczyciele ludowi, którzy dotąd tylko teoretycznie lud kształcili, zechcieli już i praktyczne wychowanie ludu przeprowadzać. Otóż zamiast łamania sobie głowy nad tem, jakby umoralnić żydów, starajmy się lepiej dać ludowi oświatę i wychowanie, a na tej drodze prędzej dojdziemy do celu, umoralnienie zaś żydów w dzisiejszych warunkach zostawmy im samym, a w danym razie żandarmerji i policji.

## Przegląd polityczny.

Dnia 16. bm. rozpoczęła niemiecka Rada związkowa obrady w plenum nad wygotowanemi projektami do cywilnego handlowego, a później i karnego kodeksu. Wiele państw pownosiło osobne poprawki, które ulegną zasadniczej debacie. Przy tem przyjdzie rozwiązać kilka pytań zasadniczych: odzywają się w Radzie silne głosy z Saksonią na czele, ażeby sądy przysięgłych zastąpić sądami ławników. Spodziewają się, iż najmniej dni 14 potrwają debaty.

Cesarz Wilhelm przybył w poniedziałek do Ems na kurację, gdzie powitał go bawiący tamże car Aleksander.

W poniedziałek wreszcie wniesionym został w Zgromadzeniu francuzkiem wniosek lewego centrum, poparty przez wszystkie odcienia lewicy, o proklamowaniu republiki z Mac-Mahonem na czele. Ten ostatni dodatek, nadaje wnioskowi i stworzonemu przezeń porządkowi rzeczy cechę umiarkowania. Otóż wprawdzie niejasnym był telegram donoszący o fakcie przyjęcia tegoż wniosku, i przeto wiadomość o dokonanej proklamacji republiki była przedwczesną. ale faktem jest dzisiaj już niedającym się usunąć, że większość monarchiczna połączona z bonapartystami nie potrafiła zrównoważyć koalicji partji republikańskich. Te bowiem większością 345 głosów przeciw 341 uchwaliły przekazać wniosek komisji konstytucyjnej, jako nagły, podczas gdy równoczesny wniosek ks. Larochefoucauld-Bissaccia, proklamujący monarchię, nie został nawet odesłanym do komisji. Czegoż chce wniosek lewego centrum? Czy stawia on co pozytywnego? Nie — daje on tylko dyrektywę komisji 30tu, aby wypracowując projekta konstytucyjne, oparła je na zasadzie: 1mo republiki, 2do septennatu Mac-Mahona nietykalnego aż do d. 20. listopada 1880. Oto dosłowne brzmienie tego wniosku:

„Aby panującej niepewności położyć koniec, Zgromadzenie narodowe stanowi: Komisja 30tu (konstytucyjna) ma wziąć za podstawę prac swoich o organizacji i przeniesieniu władz publicznych; 1mo, artykuł I. projektu ustawy wniesionego d. 19. maja 1873, który brzmi: „Rząd republiki francuzkiej składa się z dwóch Izb i prezydenta jako naczelnika władzy wykonawczej;“ 2do, ustawę z d. 20. listopada 1873 na marszałka Mac-Mahona; 3o, artykuł III. konstytucji z r. 1848, który mówi o wykonywaniu prawa zupełnej lub częściowej rewizji konstytucji.“

Taką jest dyrektywa ogólna, zawarta w uchwale Izby z d. 15. (czy 16,?) bm., wiemy jednak, że w komisji 30tu zasiada 25 monarchistów, a tylko 5 republikanów; tych ostatnich tylko uważać należy za szczerych rzeczników przekazanej komisji uchwały; większość zaś zechce dołożyć wszelkich starań, ażeby opartym na dyrektywie Zgromadz. nar. projektom konstytucyjnym nadać charakter jaknajbardziej odpowiadający intencjom rojalistów. Republikanom przybywa wielki sprzymierzeniec, który potrafi pozyskać dla republiki nawet głosy najzacieklejszych monarchistów, obawa przed wyrastającym bujnie po chwilowej agonii bonapartyzmem.

Dnia 12. bm. gotowało się Zgromadzenie narodowe do wielkiego czynu, ale skończyło się wszystko na burzy w szklance wody. Wszystkie frakcje Zgromadzenia narodowego, po raz pierwszy od bardzo dawna podały sobie ręce, ażeby w piątek postawić w Izbie solidarną interpelację do ministra Fourton, wymierzoną przeciw bonapartystom. Interpelacja ta zmierzała również do obalenia tego właśnie ministra, który pozwala niebacznie tak się rozwielmożniać bonapartyzmowi. Z rana zgromadzili się prezesowie wszystkich frakcji, pp. Kerdrel, de la Rochette, Audiffret-Pasquier, Leon Malleville, Grévy i Cazot, w jednem z biór Izby w celu ułożenia interpelacji, którą wnieść i bronić mieli w Izbie pp. Goulard, Grevy i Audiffret-Pasquier. Tekst jej brzmiał:

„Chcemy interpelować rząd o postawę, jaką zająć zamierza wobec partji, nieuznającej prawa samodzielnego stanowienia, przysługującego tej Izbie, (tj. partji odwołania się do ludu).“ Otóż ten tekst, przyjęty przez wszystkie odcienia, pokazano prezesowi Zgromadzenia, Buffetowi, który jest bonapartystą. Buffet włożył doń jeszcze dodatek, wymierzony przeciw demagogii, przezco interpelacja, która w danym razie liczyła na pewnych 600 głosów, została przez wielu opuszczoną i uchyloną prostym porządkiem dziennym po nikczemnej obronie ministra Fourton, który poważył się Bethmontowi, wnoszącemu ostatecznie interpelacją, odpowiedzieć, iż nic nie wie o takiem stronnictwie! Wszystkie partje zarumieniły się i zamilkły, czując, że zgotowały tryumf ministrowi i bonapartystom jedynie własną niezgodą.

Operacje Conchy przeciw Estelli znowu się odwlokły z powodu deszczu. Don Karlos kazał, według *Diario Espagnol*, rozstrzelać 28 oficerów za bunt, podniesiony przeciw niemu.

Rząd turecki odrzucił uciążliwe nad miarę warunki pożyczki, które zawarł w Paryżu Sadyk basza z kilkoma bankami i domami bakierskiemi. Może odrzucenie tej umowy skłoni kapitalistów do warunków nieco łagodniejszych, ale zawsze przenosić one będą procent zwykły pożyczek. Ta wysoka lichwa, jakiej Turcja poddawać się musi, jest dowodem niepewności lokacji kapitału, podobnie jak to bywa z kredytem prywatnym. *Times* zwraca uwagę na tę ostatnią pożyczkę pod względem politycznym. Krach finansowy Turcji byłby zwiastunem upadku nie rządu, ale państwa. Jeżeli pożyczka obecna przyjdzie do skutku, wtedy okaże się, że Turcja w ciągu ostatnich 12 lat pokoju zaciągnęła 200 milionów funtów szterlingów długu, to jest tyle, ile wynosi kontrybucja francuska, Prusom zapłacona. Ani przemysł, ani produkcja Turcji nie zdołają wytrzymać takiego ciężaru, więc cisnąć on będzie kontrybuentów nad siły ich, i przyczyni się do zniechęcenia ludności, a kraje hołdownicze do usiłowań, aby się wydobyć z pod ucisku.

Zukics mianowany został ajentem serbskim we Wiedniu.

## Kronika.

### Kurjerek Lwowski.

— Do komitetu redakcyjnego książki zbiorowej dla Seweryna Goszczyńskiego powołanymi zostali następujący panowie: August Bielowski, Władysław Bełza, Agaton Giller, Klemens Kantecki, Władysław Ordon, Kornel Ujejski, Bronisław Zawadzki i Władysław Zawadzki.

— Komisja do zwołania „wiecu miejskiego“ odroczyła na życzenie kilku członków tejże, którzy nie mogliby d. 28. i 29. czerwca br. być we Lwowie a mają sobie poruczone ważne referaty, dzień zebrania się wiecu do 15. i 16. sierpnia br.

— Dr. Hoffman, adwokat krajowy, o którym donosiliśmy, iż z powodu mniemanego pomięszania zmysłów został oddany do szpitalu, od dwóch tygodni jest już w domu i zajmuje się interesami. Zatrważające objawy były skutkiem chwilowego tylko uderzenia krwi do głowy.

— Dwunasty wieczór galicyjskiego Towarzystwa muzycznego w piątek 19. bm. Program: 1) Beethoven, Sonata (d-dur) odegrają pp. Sch. i Mikuli. 2) Schumanu, Romanze. „Ebro caudolose“ odśpiewa p. W. Wysocki. 3) Chopin a) Larghetto, b) Etude, c) Valse, olegra p. Mikuli. 4) Mikuli „Hora“, odśpiewa p. Wysocki. 5) Fietzenhagen „Wiegenlied“, Mercadante. „Andante“ na cztery wiolonczele odegrają pp. Ch., M., H. i Wollmann. Początek o godzinie szóstej.

— W sprawie organizacji krakowskiej szkoły sztuk pięknych przybył dnia 14. b. m. do Krakowa jako referent z polecenia p. ministra oświaty, radca dworu, profesor archeologii i historji sztuki na wszechnicy wiedeńskiej p. Eitelberger. *(G. L.)*

— (Z.) **Opera**. W czasie od 16. maja do 15. czerwca rb. dano w teatrze lwowskim 12 oper. Oto ich tytuły: „Linda“, Dinorah“, „Lunatyczka“, „Cyrulik sewilski“ trzy razy, „Łucja“, „Robert diabeł“ dwa razy, „Trubadur“ dwa razy, „Rigoletto“. Role primadonny śpiewała na wszystkich tych operach pani Friderici Jakowicka, a nadto w „Robercie diable“ oprócz roli Alicji śpiewała także partję królewny Izabeli. Role główne tenorowe śpiewał w 3 operach p. Olski, a to: w „Dinorze“, „Cyruliku“ i „Łucji“, dalej w „Cyruliku“ 2 razy p. Mikulski, zaś w 7 operach p. Zakrzewski. Barytonowe role wypełniał w „Lindzie“, „Łucji“, „Trubadurze“ i „Rigolecie“ p. Köhler, w „Lunatyczce“ i „Cyruliku“ 2 razy p. Horbowski, w „Dinorze“ 1 raz a w „Cyruliku“ 3 razy p. Koucewicz, a p. Miłaszewski jako gość 1 raz w „Trubadurze“. Partje basowe śpiewał p. Borkowski.

Szczegółowe sprawozdania z każdej prawie opery dawaliśmy po każdem przedstawieniu, oddając każdą razą zasłużone pochwały znakomitym talentom naszej powszechnie cenionej primadonnie p. Jakowickiej, która pod każdym względem odpowiada wymaganiom jakie się ma dla pierwszorzędnej artystki, i tak w partjach koloraturowych, jakoteż dramatycznych, świetnych doznała tryumfów ze strony publiczności, darzącej ją hojnie oklaskami, kwiatami i wieńcami, a która dostatecznie udowodniła, że umie cenić wartość zasługi, uznanej przez najznakomitsze sceny Europy.

O postępach p. Zakrzewskiego również pochlebnie wyrazić się musimy, życząc mu wszakże, aby nie ustawał w pracy, a nadewszystko aby zbyt nie wysilał głosu, a wtedy świetnej doczeka się przyszłości. Jest on już dzisiaj śpiewakiem niepospolitym i przyczyni się niewątpliwie do zakwitnienia lwowskiej opery, byle publiczność liczniej uczęszczała na przedstawienia.

Występ p. Miłaszewskiego, pomimo zalet debiutanta, nie zadowolnił zupełnie publiczności, zwłaszcza wobec ugruntowanej sławy, pełnego zasług naszego barytonisty p. Köhlera, który przy każdym występie jak najżyczliwszego doznaje przyjęcia. Jego role w Lindzie, Łucji, Trubadurze, Rigolecie, Ernanim itd., nie tak łatwo kim innym zastąpić się dadzą.

W p. Horbowskim mamy nabytek dobry, nie należy tylko dawać mu ról, przewyższających jego siły, jak np. w Lunatyczce. Partja Figara zostać także powinna przy panu Köhlerze.

P. Borkowski jakkolwiek ma już głos strudzony, jest sumiennym i dobrym artystą, a do dawniejszych z precyzją oddawanych ról, przybyła mu bardzo korzystna partja Bazylego w Cyruliku, która mu przysporzyła w wysokim stopniu uznanie publiczności.

Kończymy nasze sprawozdanie miesięczne wezwaniem dyrekcji, aby, korzystając z znakomitych sił artystycznych jakie posiada, starała się o nowe opery, co tak dla artystów jakoteż dla niej samej korzystnem będzie. Publiczność, pomimo zamiłowania do sztuki, nie uczęszcza licznie na stare, po kilkanaście razy dawane opery, lecz domaga się nowych, z tych przynajmniej co 14 dni jednę wystawić by można z łaswością. „Purytanie“, „Napój miłosny“, „Don Pasquale“ „Faworyta“ i t. p. łatwo i w najkrótszym czasie możnaby wystawić.

— **Posiedzenie Rady miejsiej** odbędzie się we czwatek d. 18. czerwca b. r. z uderzeniem godziny 6ej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Rekurs w sprawie budowniczej. Sprawa pokrycia ogniotrwale dachu w realności miejskiej l. 887¹/₄ (zakład sierót). Sprawa budowy kanału w ulicy Gliniańskiej. Sprawozd. p. radny dr. Sermak. 2) Sprzedaż gruntu miejskiego pod l. 876¹/₄ (uchwała druga). Sprawozd. p. radny Dąbrowski. 3) Zaciągnięcie pożyczki na budowę gimnazjum i szkoły realnej (uchwała druga). Sprawozd. p. radny Simon. 4) Zatwierdzenie ofert na dostawę materjałów żelaznych, potrzebnych do wodociągów, wodościeków, kanałów i do ławek plantacyjnych. Sprawozd. p. radny Kossak. 5) Przedstawienie Katarzyny Jadanowskiej przeciw wydaleniu jej z zakładu św. Łazarza. Sprawozd. p. radny Fried. 6) Wniosek o deponowanie miejskich zabytków archeologicznych w muzeum zakładu Ossolińskich. Wniosek o podwyższenie kwaterowego dla urzędników administracji niestałych dochodów. Sprawozd. pan radny Groman.

Lwów dnia 16. czerwca 1874.

*Jasiński* m. p.

— **Mianowania**. Cesarz mianował nadzwyczajnego profesora ogólnej i farmaceutycznej chemii przy lwowskim uniwersytecie, Bronisława Radziszewskiego, zwyczajnym profesorem tego przedmiotu przy tym samym uniwersytecie.

Minister wyznań i oświecenia zamianował ks. Zenona Lubomęskiego rzeczywistym katechetą ob. łac., a ks. Alexandra Stefanowicza rzeczywistym katechetą ob. gr. kat. przy c. k. seminarjum nauczycielskiem męzkiem i połączonej z niemi szkole ćwiczeń we Lwowie, zaś ks. Józefa Sobierajskiego — rzeczywistym katechetą ob. łac. przy c. k. seminarjum nauczycielskiem męzkiem i połączonej z niem szkole ćwiczeń w Krakowie.

— **Z Kisielki pode Lwowem**. Przybywszy do Lwowa koleją brodzką, wysiadłem umyślnie na Podzamczu, w zamiarze zwiedzenia pierwszego we Lwowie zakładu hydryatycznego w Kisielce. Należę bowiem z przekonania do zwolenników wodoleczenia, zawdzięczając tej metodzie obecny mój stan zdrowia, czerstwości i odwagę do życia, a ceniąc przeto wysoko hydroterapię ze stanowiska wielu ziomków podobnie, jak ja sam niegdyś, cierpiących, myślałem nawet o urządzeniu w swej majętności zakładu czysto-wodoleczniczego, i w swym czasie wystąpiłem był z odpowiednią propozycją wobec dr. Piaseckiego, znanego w kraju przyrodolekarza, który do wyleczenia najrozmaitszych chorób tak ostrych jak i przewłocznych, posługuje się jedynie wodą, gimnastyką i dyetą, pomijając wszelkie leki apteczne, jakiemi chorzy, oddający mu się często w rozpaczy w kurację, i tak po największej części są przesyceni. Ponieważ dr. Piasecki na przeszłoroczny swój okólnik, wzywający obywateli ziemskich do założenia wodoleczniczego zakładu, otrzymał oprócz mojej kilka innych odnośnych propozycji ze wszystkich stron kraju, a przecież, jak się dowiedziałem z inseratów dziennikarskich, pozostał przy Kisielce, ba nawet z miasta przeniósł się do zakładu na stałe mieszkanie, byłem więc ciekaw, nie znając dotąd tego zakładu, jakie szczególne jego zalety spowodowały dr. Piaseckiego, iż Kisielce wobec kilku innych wcale niezłych propozycji dał pierwszeństwo? Otoż, jak przekonałem się naocznie, posiada zakład wodoleczniczy w Kisielce następne własności, stanowiące główne podstawy każdego jakiegobądź rodzaju zdrojowiska.

1. Szczególnie zimną czystę wodę, tryskającą z kilku źródeł u północno wschodniego podnóża góry zamkowej. Woda ta sprowadzona pojedyńczemi wodociągami bez pomp i maszyn wznosi się wedle zwykłych prawideł hydrostatyki do wysokości 12', zkąd rozlana w szerokich zbiornikach ogrzewa się na słońcu, które pierwotną jej źródlaną ciepłotę (6—8° R.) podwyższa na 10, 12, 15, 18° R. i t. d. wedle stopnia oddalenia od źródła, i z długiego koryta spływa nakoniec do kąpieli mszystych i natryskowych. Inna gałęź wodociągu sprowadza wodę do łazienek murowanych, otrzymujących prócz tego gorącą wodę z ogrzewalni. Tutaj mieszczą się łazienki hydryatyczne, zaopatrzone w skrzynię parową i cały szereg łazienek dla użytku gości, względnie zdrowych.

2. Wygodne, suche i stosunkowo tanie pomieszkania w budynkach zakładowych, gdzie się też mieści jadalnia, czytelnia i sala gimnastyczna. Oprócz traktyerni zakładowej są też tu w pobliżu jeszcze dwie inne, które w razie potrzeby mogą tamtej zrobić konkurencją i nie dopuszczą wygórowania cen traktjerniczych nad zwykłe ceny we Lwowie.

3. Oprócz ogrodu spacerowego naokoło zakładu ciągną się ztąd w górę w nieprzerwanem paśmie prześliczne plantacje góry zamkowej, na której barkach wznosi się z każdym dniem wyżej wiekopomne dzieło naszego Smolki, Kopiec unii Lubelskiej. Z tych pięknych spacerów korzystają w sposób najrozleglejszy goście kąpielowi Kisielki, robiąc od czasu do czasu wspólne wycieczki na Kopiec, gdzie z łopatą, grabiami lub też taczkami w rękach łączą obowiązki hydropatyczne z patryotycznemi. Wysoka góra zamkowa, wznosząc się między miastem a Kisielką nie dopuszcza tutaj szkodliwych dla zdrowia wyziewów miejskich; a ponieważ i stawek objęty parkiem Kisielki został należycie wyczyszczony, nic już teraz nie zamąca świeżego powietrza tej okolicy, poprzecinanej na wszystkie strony alejami kasztanów, topol i sosen, których cień w skwarnych dniach letnich należycie da się ocenić.

4. Nadzwyczaj ułatwiona komunikacja; gdyż wspomiany dworzec koleji lwowsko-brodzkiej na Podzamczu stojący w bezpośrednim związku ze wszystkiemi kolejami galicyjskiemi oddalony od zakładu hydryatycznego ledwie kilkaset kroków, zkąd stojącemi przy każdym pociągu dorożkami w każdej porze dnia przybyć można do zakładu, do którego wiodące drogi są w zupełnie dobrym stanie. Bliskość miasta Lwowa jest dla gości z prowincji wielką dogodnością, gdyż przybywszy tu na kuracją łatwo się zaopatrzyć we wszystkie rekwizyta potrzebne do wykonywania wodoleczenia; podczas rekonwalescencji brać udział w przyjemnościach i rozrywkach, jakich nastrecza stolica, a po odbytej kuracji pozałatwiać swoje sprawunki.

Tak więc hydryatyczny zakład w Kisielce wcale nie skąpo wyposażony ze strony przyrody, znajduje się, jak to właśnie wykazałem, w stosunkach zewnętrzych, mogących bardzo korzystnie wpłynąć na dalszy jego rozwój, chodzi tylko o liczny udział interesowanej pod tym względem społeczności, ażeby zachęcić właściciela do rozszerzenia zakładu i podniesienia go na stopę, aby mógł wytrzymać konkurencję z zakładami zagraniczemi, i zdobytą sobie rozgłośną sławą ku sobie ściągnąć cudzoziemców, tak jak ich zakłady rokrocznie zwabiają mnóstwo Polaków, których od wieków dziedziczną jest wadą, nie widzieć swego dla tego, że jest za bliskie, a przeceniać i przepłacać obce w olśnieniu fałszywej wartości.

— *(St. G.)* **Z pod Stryja** 15. czerwca. *Dziennik Polski* w nr. 113 umieścił korespondencją ze Stryja d. 15. maja r. b. datowaną, a skierowaną przeciw tutejszemu c. k. staroście, naganiającą tegoż postępowanie za to, że jakoby zasuspendowanego nauczyciela szkoły we wsi Wiercanach, Tanaczkiewicza mianował komisarzem sekwestracyjnym, pozwolił mu mieszkać w budynku szkolnym, że na użalanie nowo przybyłego nauczyciela, iż T. buntuje dzieci, nie tylko nie zwrócił uwagi, nie tylko temu tamy nie położył, lecz przeciwnie wziął w szczególną opiekę uwolnionego od obowiąków nauczyciela, a w końcu że starosta paraliżuje uchwały i dobre chęci Rady szkolnej.

Jako najdokładniej obeznany z całą sprawą i znający najlepsze chęci i gorliwość naszego starosty w szerzeniu oświaty, zmuszony jestem wyżej wzmiankowaną korespondencję sprostować, a sz. korespondenta prosić, aby nadal raczył pamiętać więcej o prawdzie, aby tak widocznie nie okazywał dawnej a niesłusznej niechęci do starosty, którą chyba tem wytłumaczyć można, iż w szkółkach dotąd nie wprowadzono nauki Talmudu, do której korespondent taką sympatję poczuwa. Rzecz się bowiem tak miała:

Podczas wizytacji szkoły przez inspektora, gdy postępowanie Tanaczkiewicza było nie na swojem miejscu, tenże wniósł skargę do Rady szkolnej. Starosta zbadawszy sprawę, jako prezydujący w Radzie, uznał ją za nader naglącą, natychmiast zasuspendował T. i zastępcę nauczyciela do Wiercan posłał, a na pierwszem posiedzeniu krok swój pospieszny usprawiedliwił i pomimo opozycji kilku księży uzyskał zatwierdzenie swego postępowania.

W jakiś czas potem nowy następca nauczyciela podał pisemną prośbę do Rady szkolnej, aby Tanaczkiewiczowi pozwoliła zamieszkiwać do czasu przybycia stałego nauczyciela w zabudowaniu szkoły, za co tenże obiecał go stołować. Rada szkolna na to podanie odpowiedziała, iż przychyla się do prośby, jeżeli zwierzchność gminy nic przeciw temu nie będzie miała. Na tem skończyła się ta wielka protekcja starosty, o której korespondent tak dobitnie się wyraża.

— *(N.)* **Kraków** 15. czerwca. Bardzo licznie zebrali się na dzisiejsze posiedzenie radcy miejscy, ośmiu ich ledwie brakowało

do kompletu. Galerja była zapełnioną w sposób niezwykły.

Przyczyną tak wielkiego zainteresowania się posiedzeniem było, że stosownie do przyjętego przez Radę wniosku dr. Bochenka, prezydent był zniewolonym położyć na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawę reorganizacji budownictwa. Przewidywano jednak i potwierdzały to krążące po mieście wieści, iż prezydent dr. Dietl przed przystąpieniem do tej sprawy złoży urząd.

Posiedzenie zaczęło się o trzy kwadranse na szóstą.

Z pism wniesionych do Rady zasługuje na uwagę pismo spadkobierców ś. p. Nowoprytki, którzy proszą, żeby Rada miejska zdecydowała się co do nabycia Kamieniołomów miękińskich, stosownie do swej uchwały w d. 28. sierpnia r. z. zapadłej, a to przed końcem czerwca r. b., ponieważ nieprzystąpienie do spisania kontraktu będą uważali za złamanie umowy przez miasto. Tym sposobem zamiast zyskać półmiliona jak to stronnicy tego zakupu obrachowywali przed rokiem, miasto naraża się tylko na proces, mogący za sobą pociągnąć znaczne straty.

Odczytano dalej pismo Rady szkolnej krajowej w przedmiocie uregulowania płac nauczycieli przy szkołach krakowskich utrzymywanych przez miasto.

Radcom Stanisławowi Feintuchowi i Hoszowskiemu udzielono urlopy na 2 miesiące.

Radca Satalecki zapytuje prezydenta, czy jest jakie prawo co do taksy od grobów, ponieważ publiczność się żali, że pobierają od niej opłaty dowolne.

Prezydent żąda podania tej interpelacji na piśmie, przyrzekając później na nią odpowiedzieć.

Radca Gwiazdomorski imieniem sekcji skarbowej wnosi, jako wniosek naglący sprawę ulokowania 164.000 złr. z funduszu pożyczkowego. Sekcja proponuje umieścić z tego 20.000 złr. w kasie oszczędności w Rzeszowie, a resztę ulokować w papierach publicznych.

Wniosek ten przyjęto.

Drugi wiceprezydent p. Strzelecki odczytuje odpowiedź prezydenta na interpelacją radcy Redyka w sprawie pieców na Krajewskiem. W sprawie tej, miejscowego znaczenia, interpelant zarzucał magistratowi nieprawne rozpisanie postępowania edyktalnego. Odpowiedź wykazuje, że magistrat wytłómaczył sobie przepisy tak, iż mniemał, że postępuje w ich duchu, kto zaś sądzi, że postępowanie było nieprawne, mógł zanieść rekurs.

Dalej sekretarz magistratu p. Zawiłowski odczytuje obszerną odpowiedź prezydenta na interpelacją radcy Warszauera, czy miasto z funduszu pożyczkowego będzie co budowało w r. b. Z odpowiedzi tej okazuje się, iż z 14 uchwalonych przez Radę miejską budowli, komisja postarała się o plany czterech, a mianowicie szkoły żeńskiej, szkoły na Kleparzu, domu rogatkowego i domu cmentarnego, z tych jednak tylko ośmioklasowa szkoła żeńska, prawdopodobnie jeszcze w tym roku będzie mogła być rozpoczętą. Co do rzezalni, której plan Rada miejska jeszcze przed pięciu laty poleciła wygotować i przedłożyć, tego dotychczas nie spełniono, istniejący zaś szkic tej budowli nie został jeszcze rozpatrzonym przez komisję. Przebiegając dalej po kolei czynności komisji uporządkowania miasta, prezydent dodaje, że nie myśli jej bronić, wyznaje, że nie zasłużyła na szczególne pochwały, obrała drogę najniepraktyczniejszą i najdłuższą, lecz robiła to, co, nie mając w swojem łonie żadnego technika, zrobić mogła. Dr. Dietl przypomina, że w orędziu swojem żądał, aby mu obok komisji uporządkowania pozwolono założyć biuro techniczne, wyłącznie porządkowaniem się zajmujące, i że już wtedy oświadczył, że w razie nieprzyjęcia tego żądania za prace komisji nie może brać odpowiedzialności. W końcu dr. Dietl oświadcza, że gdyby to od niego zależało, to zwinąłby komisję uporządkowania, a żądałby przedewszystkiem co do kwestji technicznych zdania ankiety z budowniczych i inżynjerów złożonej, które to zdanie stanowiłoby podstawę wszelkich wniosków Radzie miasta przedstawić się mających.

Obie te odpowiedzi Rada przyjęła do wiadomości bez dyskusji.

Następnie referendarz magistratu p. Wyrobisz odczytuje bardzo obszerne sprawozdanie z czynności komisji sanitarnej, która w r. z. pod przewodnictwem dr. Dietla miała za zadanie walczyć z cholerą. Ponieważ sprawozdanie to będzie wydrukowane, zatem niestreszczamy go tutaj.

Radca dr. Majer, prezes akademii, wnosi wyrażenie uznania tej komisji, a przedewszystkiem prezydentowi za pełną poświęcenia działalność podczas cholery.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Prezydent dr. Dietl. Dziękuję szanownym panom w imieniu członków komisji za to uznanie. Obowiązkiem moim jest tu wyznać, iż największe zasługi położyli członkowie komisji, z których każdy pełnił swoje obowiązki z prawdziwem poświęceniem, im więc przedewszystkiem należy się wasze uznanie. Małą jego cząstkę, która na mnie spadnie, przyjmuję z wielką wdzięcznością, jako objaw uznania poczciwości moich dążeń, zdaje mi się bowiem, żem uczciwie służył miastu. Dziękuję wam także za to uznanie i dlatego, bo uważam je niejako za absolutorjum. Już przed rokiem powziąłem zamiar ustąpienia z urzędu, bo gdy Rada nie uwzględniła mego orędzia, stanowisko moje stało się niemożebnem, zatrzymała mnie jednak cholera, nie wolno było urzędnikowi i naczelnikowi opuszczać swoich współobywateli wśród takiej klęski. Zostałem zatem, a po ukończeniu czynności komisji sanitarnej, musiałem zostać jeszcze tyle czasu, ile potrzeba było na ułożenie szczegółowego sprawozdania z jej czynności. Tak więc od roku nie mogłem wypełnić mego gorącego życzenia, obecnie jednak wypełniam je: składam niniejszem mandat prezydenta miasta, prosząc was, abyście mnie od tych obowiązków uwolnili.

Po tej przemowie o godz. 7 min. 15. dr. Dietl zamknął posiedzenie, nie przystępując do wniesienia reorganizacji budownictwa.

Z porządku rzeczy rezygnacja prezydenta odesłaną zostanie do sekcji prawniczej, która zapewne na pierwszem posiedzeniu lipcowem oświadczy się za jej przyjęciem, poczem nastąpi wybór, który, jak się dotychczas zdaje, ważyć się będzie między drem Wejglem a drem Zyblikiewiczem poczem dopiero po zatwierdzeniu wyboru Rady przez cesarza dr. Dietl ustąpi z urzędowania, co nie nastąpi zapewne prędzej jak po upływie dwóch lub trzech miesięcy.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Bardzo ciekawe dzieło „Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości“ przez Aleksandra Weryhę Darowskiego, wyszło nakładem księgarni J. K. Żupańskiego w Poznaniu 1874. Zasługuje ono na szczegółową wzmiankę, podamy więc z niego w felietonie ustępy, które dadzą poznać, jak wielką ilość materjału podaniowego i historycznego zgromadził w swojem dziele niedawno zmarły autor.

— W Warszawie, nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszło (1874) w drugiem wydaniu dzieło pani Anastazji Dzieduszyckiej p. t. „Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych.“ Ocenę tego dzieła podaliśmy w *Gazecie* po wyjściu pierwszej edycji. Szybkie jej rozkupienie i potrzeba drugiego wydania, najlepiej świadczy o wartości tego dzieła.

— Wyszedł zeszyt dziewiąty „Odyssei“ Homera w przekładzie Łucjana Siemieńskiego. Zawiera koniec pieśni piętnastej i pieśni: szesnastą, siedmnastą i ośmnastą.

— Nr. 11 warszawskiej *Kroniki Rodzinnej* zawiera: Pogląd na postęp i jego cele w historji ludzkości. Z Petrarki. przekład Felicjana. Mazepa Słowackiego, studjum St. Tarnowskiego. Silva rerum. Powrót do gniazda, powieść J. I. Kraszewskiego (c. d.). Korespondencja z Krakowa. Fryderyk H. de Valroger. Pismo to redagowane w kierunku zasad rozumnych, zdrowych, zasługuje na to, ażeby się znajdowało w każdem kółku rodzinnem.

— **Trzy samobójczynie.** W Wiedniu wydarzył się dnia 15. b. m. okropny wypadek potrójnego samobójstwa. W hotelu Kummera najęły sobie pokój trzy nieznane kobiety, zapewne matka i córki, i spożywszy bardzo skromny obiad, zamknęły się w swej stancji. Około godziny 4 po południu usłyszano odgłos kilku strzałów, który pochodził z pokoju najętego przez kobiety, a gdy wyłamano drzwi zamknięte ze środka, znaleziono wszystkie trzy nieznajome leżące rzędem na ziemi w kałużach krwi. Każda z kobiet miała jeszcze pistolet w ręku. Najstarsza z nich miała lat 40, druga 20, trzecia zaledwie 19. Dotąd niewiadomo, jak się samobójczynie nazywają i zkąd pochodzą.

— **W Tryeście** w święto Bożego Ciała podczas procesji, wydarzył się zupełnie podobny wypadek na wolnym placu jak u nas tej zimy, w kościele u jezuitów. Gdy cały orszak procesjonalny postępował z największym spokojem, raptem ni ztąd ni z owąd wszczął się okropny krzyk, zamięszanie i ogólna ucieczka w stronę graniczących ciasnych ulic, gdzie wśród niesłychanego natłoku, kobiety i dzieci padały omdlone, będąc deptane przez cisnące się tłumy. Był to tylko popłoch, o właściwej przyczynie którego dobrze jeszcze niewiadomo. Wiadomo tylko, że krzyczano „gore“. Jedni opowiadają, że kobieta jakaś zemdlała a towarzyszący jej człowiek zaczął wołać wody, inni znów opowiadają, że rzeczywiście zapalił się wianek zawieszony na jednym z krzyżów. Kilka osób zostało silnie pokaleczonych, tym razem nie było wypadku śmierci.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

**Targ na woły** w Oświęcimiu był daleko lepszy niż poniedziałkowy wiedeński. Zdaje się iż w następny poniedziałek i w Wiedniu będzie lepszy, jeśli nie napędzą zbyt wiele wołów na targ.

**Wiedeń** 15. czerwca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 2736, razem wszystkich 4150 sztuk. Targ był bardzo normolny i lichy. Ta sama cena, co przeszłego tygodnia. Płacono za galicyjskie woły liche 37 — 38 zł., za dobre kapitalne 29 zł. za cetuar do zabicia. Co zaś na procenta to płacono 30 zł., ale tyle procentu odtrącono, że więcej nie uczyni jak 29 zł. a może jeszcze mniej; co się dalej będzie działo, trudno przewidzieć, ponieważ u nas w Galicji na Bukowinie i Mołdawii jest dość wołów. Z Węgier i Morawii znacznie mniej przychodzi wołów, i co raz będzie mniej. Jest nadzieja, że lepiej będzie.

*J. Krzysztofowicz*,
Caffe Stierböck.

**Wykaz** listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 13. czerwca 1874. 4prct. przy 63 losowaniu w sumie 159.405 zł. w. a. 5prct. przy 11 losowaniu w sumie 71.100 zł. w. a. 5 prct. 37let. 1 losowaniu w sumie 61.000 z. w. a. Listy zastawne 4prct. Ser. I. nr. 383, 416. Ser. II. nr. 582, 663, 677.

Ser. III.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 5453 | 12701 | 14544 | 16287 | 17864 | 19483 |
| 6319 | 12715 | 14589 | 16422 | 18029 | 19493 |
| 6463 | 12729 | 14698 | 16774 | 18048 | 19510 |
| 8331 | 12900 | 14839 | 16807 | 18055 | 19528 |
| 10726 | 13225 | 15165 | 16994 | 18075 | 19531 |
| 10757 | 13705 | 15205 | 17199 | 18090 | 19571 |
| 10963 | 13954 | 15312 | 17274 | 18294 | 19596 |
| 10981 | 13492 | 15350 | 17330 | 18436 | 19628 |
| 11279 | 13752 | 15572 | 17415 | 18637 | 19645 |
| 11604 | 13847 | 15747 | 17488 | 18767 | 19714 |
| 11605 | 14197 | 15755 | 17549 | 19021 | 19853 |
| 11867 | 14256 | 15774 | 17586 | 19056 | 19954 |
| 11905 | 14327 | 16174 | 17637 | 19093 | 19993 |
| 12012 | 14339 | 16214 | 17758 | 19253 | 19996 |
| 12637 | 14540 | 16245 | 17821 | 19456 | |

Ser. IV.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 2852 | 4889 | 5629 | 6705 | 7033 | 7775 | 3884 |
| 4942 | 5672 | 6737 | 7065 | 7972 | 4052 | 5006 |
| 5749 | 6760 | 7139 | 8145 | 4520 | 5328 | 6106 |
| 6799 | 7200 | 8181 | 4651 | 5434 | 6401 | 6823 |
| 7271 | 8209 | 4662 | 5512 | 6664 | 6952 | 7334 |
| 8232 | 4677 | 5563 | 6687 | 6985 | 7408 | 8300 |

Ser. V.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1308 | 11183 | 14266 | 16850 | 19355 | 21459 |
| 1587 | 11591 | 14411 | 16909 | 19358 | 21506 |
| 2463 | 12303 | 14484 | 16914 | 19531 | 21510 |
| 2486 | 12364 | 14703 | 17027 | 19736 | 21919 |
| 3824 | 12545 | 14729 | 17204 | 19769 | 21982 |
| 4144 | 12617 | 14806 | 17243 | 19872 | 22074 |
| 4439 | 12639 | 14929 | 17340 | 19984 | 22088 |
| 4712 | 12781 | 14931 | 17377 | 20011 | 22007 |
| 4805 | 12884 | 15011 | 17421 | 20020 | 22100 |
| 5057 | 12910 | 15076 | 17422 | 20097 | 22337 |
| 5875 | 13240 | 15156 | 17598 | 20202 | 22432 |
| 6258 | 13317 | 15410 | 17620 | 20240 | 22590 |
| 6643 | 13418 | 15427 | 17653 | 20340 | 22705 |
| 6720 | 13617 | 15434 | 17731 | 20643 | 22940 |
| 8163 | 13636 | 15449 | 17956 | 20669 | 23060 |
| 8704 | 13740 | 15543 | 18329 | 20689 | 23266 |
| 9697 | 13766 | 15751 | 18582 | 20727 | 23510 |
| 10350 | 13859 | 15791 | 18650 | 20903 | 23622 |
| 10786 | 13869 | 15866 | 18730 | 20982 | 23631 |
| 10797 | 13886 | 15891 | 18809 | 21033 | 23678 |
| 11021 | 13924 | 15955 | 18985 | 21069 | |
| 11052 | 13989 | 16662 | 19075 | 21204 | |
| 11131 | 14131 | 16696 | 19159 | 21416 | |
| 11149 | 14253 | 16801 | 19292 | 21428 | |

Listy zastawne 5prct. Ser. II. nr. 65 352 360,545.

Ser. III.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 26 | 947 | 1864 | 3020 | 4648 | 6237 |
| 86 | 1376 | 1976 | 3178 | 4684 | 6261 |
| 314 | 1517 | 2050 | 3325 | 5178 | 6737 |
| 764 | 1578 | 2193 | 3607 | 5424 | 7038 |
| 819 | 1610 | 2305 | 3968 | 5473 | 7213 |
| 912 | 1614 | 2376 | 4092 | 5539 | 7482 |
| 939 | 1759 | 2739 | 4616 | 5606 | 7599 |

Ser. IV.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 66 | 368 | 466 | 1147 | 1648 | 1968 |
| 282 | 427 | 699 | 1351 | 1729 | 2043 |

Ser. V.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 267 | 736 | 1674 | 2366 | 3577 | 4814 |
| 284 | 739 | 1730 | 2773 | 3952 | |
| 365 | 1026 | 1758 | 2911 | 4245 | |
| 446 | 1121 | 2066 | 2996 | 4531 | |
| 581 | 1310 | 2090 | 3356 | 4596 | |
| 619 | 1405 | 2279 | 3547 | 4808 | |

Listy zastawne 5prct. 37-letnie. Ser. III. Nr. 279, 469, 514, 630, 649. Ser. IV. nr. 55, 78. Ser. V. Nr. 54.

# Ostatnie wiadomości.

*Gazeta Lwowska* pisze: *Dziennik Polski* już od trzech dni rozpromieniony jest radością, bo nie przeczuwając, że stał się ofiarą zabawnej mistyfikacji, mniema, że całą Galicję i Lodomerię wraz z W. ks. Krakowskiem poruszył do głębi. W sobotę na czele numeru ogłosił *Dzien. Polski* projekt organizacji administracyjnej, wrzekomo przez Wydział krajowy dla najbliższej sesji sejmowej przygotowany. Będąc pewnym, że projekt ten dostał się do redakcji z tajnych aktów Wydziału krajowego, *Dziennik Polski* postanowił ugościć swoich czytelników tak smacznym kąskiem aż w trzech numerach. W drugim numerze podał do projektu komentarz, który rozstrzelonemi czcionkami obwieścił wszem wobec i każdemu z osobna, że Wydział krajowy z marszałkiem ks. Leonem Sapiehą na czele, popełnił kradzież literacką bo przyswoił sobie zasady wypowiedziane w ubiegłym roku przez ten klub w znanej petycji sejmowej. Uroczyście wzywa *Dz. Pol.* autorów wniesionej wówczas kontrpetycji i redaktorów *Gazety Narodowej*, ażeby albo odwołali zarzuty, ciskane na klub postępowy za tę petycję, albo obwinili także Wydział krajowy o zamach na autonomię. W trzecim z kolei numerze *Dzien. Pol.*, ciągle pewny swojego tryumfu, i głęboko przeświadczony, że zrobił wielkie odkrycie, wydaje sam sobie świadectwo pochwalne, że wyprzedził wszystkie dzienniki w ogłoszeniu tak ważnego projektu. Otóż podajemy do wiadomości redakcji *Dzien. Pol.*, że w Krakowie od lat ośmiu wychodzi zeszytowe pismo *Przegląd Polski*, i że to pismo w tegorocznym marcowym zeszycie podało już ów projekt, jako dodatek do artykułu p. Józefa Szujskiego o ubiegłej sesji sejmowej. Z artykułu tego może *Dzien. Pol.* dowiedzieć się o genezie i losie tego projektu, który obecnie jak wąż morski buja po łamach dziennikarskich.

My dodamy, że projekt ów jest utworem pana Szujskiego. Komisja sejmowa sama go porzuciła, nie podając nawet do druku, gdy się podniosły głosy, przestrzegające o knowaniach zamachu na autonomię krajową. Wydział krajowy wcale tego projektu za swój nie przyjmował, i za swój ministerstwu do zaopiniowania nie podawał. Porzucono zaś ten projekt, gdy się komisja przekonała, iż niechybnie upadłby w sejmie.

Z Poznania d. 16. czerwca donoszą, że kapituła metropolitalna odmówiła wyboru wikarjusza. Rząd zajął oprócz kasy konsystorjalnej i zabudowania seminarjum także fundusze szpitalu katolickiego. Szpital ten i zakład sierot oddano dozorowi komisarza rządowego. Kościoł św. Wawrzyńca zamknięto, gdyż żaden ksiądz nie chciał przyjąć zastępstwa proboszcza.

## Telegramy Gazety Narodowej.

**Wiedeń** d. 17. czerwca. Jenerał Ignatiew (poseł moskiewski w Stambule) przybył do Wiednia, jak mówią, w interesie prywatnym.

Najwyższy trybunał nie uznał ważności małżeństw starokatolickich, skoro wyznanie starokatolickie nie jest od państwa uznanem, a księża starokatoliccy nie są uważani za prawnych duszpasterzy.

**Santander** d. 17. czerwca. Mówią tu o bardzo znacznem zwycięztwie wojsk republikańskich.

**Wersal** d. 17. czerwca. W Zgromadzeniu narodowem zażądał deputowany Franclieu unieważnienia wczorajszego głosowania, gdyż pięciu deputowanych oświadczą w urzędowym dzienniku, iż głosowali przeciw nagłości wniosku, chociaż w protokole podani jako głosujący za nagłością. Prezydent oświadcza, iż niemożliwem jest unieważniać zweryfikowane głosowanie.

Poseł francuski w Londynie, Larochefoucauld, podał się do dymisji.

**Wiedeń** d. 17. czerwca. Feldmarszałek-porucznik Piret, dotychczasowy ochmistrz dworu arcyks. Albrechta, wypadł wczoraj z powozu. Znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

**Londyn** d. 17. czerwca. Rochefort wylądował wczoraj w irlandzkim porcie Queenstown, przyjęty z zapałem od ludu.

**Cilli** 17. czerwca. Regulacja Sawy będzie spiesznie rozpoczętą.

**Rzym** d. 17. czerwca. Dekretem królewskim odroczono parlament. Dzisiaj rozpoczynają się recepcje u papieża z powodu rocznicy wstąpienia jego na stolicę apostolską. Minghetti odjechał do Biaern.

## Kursa giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń** 17. czerwca 1874.
godzina 10. minut 45 przed południem.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kred. | 218.25. | Anglo-austr. | 128.75 |
| Unionsbank | 97.25. | Vereinsbank | 8.— |
| Kolei Kar. Lud. | 254.75. | Kolej połudn. | 140.— |
| Franko-austr. | 29.—. | Baubank | 51.75 |
| Losy z r. 1860 | —.—. | Oblig. indem. | —.— |
| Staatsbahn | —.—. | Wied. Tramw. | —.— |
| Ostbahn | —.—. | Napoleondor | —.— |
| Rubel papier. | —.—. | Usposob. mdłe. | |

**Wiedeń** 17. czerwca 1874.
godzina 2. minut 20. po południu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje fran.-aus. | 28.75. | Węgier. kred. | 156.— |
| Anglo-austr. | 128.75. | Unionsbank | 97.— |
| Kolej Kar. Lud. | 255.25. | Nordbahn. | —.— |
| Kolej południo. | 139.50. | Kolej Alföd. | 142.50 |
| Kolej Elżbiety | 209.50. | Kolej Lw.-czer | 143.50 |
| Węg. Nordostba. | 108.—. | Vereins-Bank | 7.75 |
| Anglobau | 156.75(?). | Węg. Ostbahn. | 52.— |
| Gal. indemniz. | 80.75. | Losy z r. 1864 | 130.— |
| Koszyc.-Oderb. | —.—. | Verkehrsbank | 85.50 |
| Losy tureckie | 48.50. | Baubank-Act. | 52.— |
| Kolej państwow. | 321.—. | Bankverein | 74.— |
| Wied. Bauver. | 29.—. | Hyp. Ren. ban. | 14.50 |

Usposobienie ciche.

**Z Podzamcza** odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.


W TEATRZE hr. SKARBKA.
We czwartek d. 18. czerwca 1874.
*Pierwszy występ panny*
**Aglaji Orgeni**
spiewaczki opery włoskiej.
**Łucja z Lammermoru**
opera w 3 aktach, muzyka Donizettego
*Kapelmistrz p. Szirer.*
Osoby:
Henryk Aston, nieprawy dziedzic Rawenswood . P. Köhler.
Łucja, jego siostra . . Pna A. Orgeni.
Edgar Rawenswood . . P. Zakrzewski.
Lord Artur Buklaw . . P. Wołoszka.
Rajmund Bidebent, ochmistrz i powiernik Łucji P. Koncewicz.
Aliza, towarzyszka Łucji Pna Leszczewska.
Norman, dowódca pachołków P. Brodowski.
Panowie. Damy. Dworzanie. Służba.
*Początek o godz.* **wpół do 8mej.**



(Nadesłane).

Zakład ogrodniczy Mikołaja Wolińskiego na Nowym świecie przy ulicy Sadowniczej pod liczbą 13, poleca szanownym P. T. lubownikom ogrodów, jeszcze wielką ilość rozsadków kwiatów letnich, jako to: Lefkonie, Astry, Gwoździki, Phloxy, Bratki i bardzo wiele różnych innych, tudzież Georginie nowe i najnowsze, także wielką ilość roślin do ogródków deseniowych czyli dywanowych, jak Althernantera, Iresine, Achirantus Verschaffelti i reticulata, Salvia argantea, Pyretrum aureum, Cerastium Bibersteini, wszystkie te rzeczy po znacznie niższych cenach, jakby takowe za granicą nabyć można, lub samemu hodować.


Do dzisiejszego numeru dołączony jest „Cennik handlu towarów mięszanych J. Górskiego“, przyczem tenże ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż pierwszy raz tego roku będzie na Jarmarku w Ułaszkowcach pod l. 96. naprzeciw cukierni p. Żółkiewskiego, ze swojemi towarami mięszanymi tak krajowemi, jakoteż zagranicznemi.

Lwów, z Izby handlowej dnia 17. czerw.

| | płacą zł. | żądają zł. |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę.** | | |
| Kolej gal. Karola Ludwika | 255 75 | 255 75 |
| „ Lwow.-Czern Jassy | 140 50 | 42 50 |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | 213 | 21 — |
| **II. Listy zast. za 100 zł.** | | |
| Tow. kred. gal. 5 pr. w. a. | 83 25 | 84 — |
| „ „ „ 4 pr. w. a. | 74 0 | 75 25 |
| „ „ „ 5 pr. okres. | 83 25 | 84 — |
| Banku hip. gal. 6 pr. | 86 7 | 87 30 |
| Gal. zakł. kred. włośc. | 93 75 | 95 — |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne galic. | 81 — | 81 80 |
| Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr. | 86 — | 87 — |
| Losy miasta Krakowa | 19 | 21 — |
| „ „ Stanisławowa | 13 50 | 15 50 |
| **IV. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 19 | 5 26 |
| Dukat cesarski | 5 21 | 5 30 |
| Napoleondor | 8 89 | 8 9 |
| Pół imperjał rosyjski | 9 — | 9 1 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 64 | 1 70 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 54 | 1 55 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 6 | 1 65 |
| Srebro | 105 50 | 106 50 |

Wiedeń d. 15. czerwca.

| | płacą zł. | żądają zł. |
|---|---|---|
| **Powszechny dług państ. (za 100 złr.)** | | |
| Rent. austr. w bankn. 5 pr. | 69 45 | 69 55 |
| „ „ w sreb. 5 „ | 74 85 | 75 — |
| Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.) | 262 — | 263 — |
| 1839 1/5 losu „ | 220 — | 225 |
| 1854 po 250 zł. 4 pr | 99 — | 99 50 |
| 1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr. | 108 — | 108 25 |
| 1860 „ 100 „ „ „ | 110 50 | 110 75 |
| 1864 „ 100 „ „ „ | 129 75 | 130 25 |
| Listy zast. dom. po 120 5 pr | 121 — | 121 50 |
| **Obl. g. indm. (za 100 zł.)** | | |
| Galicyjskie | 81 — | 81 50 |
| Buk wiedeńskie | 78 — | 78 50 |
| Dobr. pożyczka pierwsz. | | |
| Węgier poż. kol. po 120 zł. 5 p. | 96 7 | 96 90 |
| Węg. poż. kol. po 10 zł. | 77 | 77 50 |
| Turecka poż. kol. po 400 fr. | 48 25 | 48 50 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austr. po 120 zł. | 28 75 | 29 |
| Bodencred. austr. po 200 zł. 5 pr. | — — | — — |
| Zakł. kr. dla handl. i prz. po 160 zł. | 219 — | 219 25 |
| „ „ węg. 200 zł. em. 50 p. | 157 — | 157 50 |
| Tow. eskont. n. austr. po 500 zł. | 853 | 853 |
| Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr. | 29 25 | 29 75 |
| Franco-węgier. po 200 złr. em. 40 pr. | 64 — | 65 — |
| Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr. | — | — |
| Gal. bank dla handl. i przem. po 200 złr. | — | — |
| Gal. zakł. kr. ziem. po 200 złr. | — | — |
| Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr. | — | — |
| Rontcu bank po 200 złr. | 14 50 | 15 — |
| Banku nar. austr. po 800 zł. | 988 | 990 — |
| Banku powsz. aus. po 200 złr. | — | 43 — |
| Unionbank po 200 złr. | 97 75 | 98 25 |
| Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p. | 8 — | 8 25 |
| Verkehrsbank pow. po 200 zł. | 82 75 | 83 25 |
| Wied. bankver. po 200 złr. | 71 — | 73 — |
| **Akcje kolei.** | | |
| Albrechta po 200 złr. | 115 50 | 116 — |
| Alföldzkiej po 200 złr. sreb. | 141 — | 142 — |
| Dniestrzańskiej „ „ | — — | — — |
| Elżbiety „ „ m. k. | 204 — | 204 25 |
| Ferdynanda półn. „ 1000 złr. m. k. | — — | — — |
| Franc. Józ. po 200 złr. w. | 3085 — | 3090 — |
| Kol. gal. Kar. L. po 200 złr. | 201 25 | 201 75 |
| Lw. Czer. Jas. po 200 złr. w. k. | 141 50 | 142 50 |
| Mor. Szl. (Ost.) po 200 złr. | — — | — — |
| Aust. półn. zach. po 200 zł. sr. | — — | — — |
| „ „ lit. B. po 200 zł. sr. | — — | — — |
| Rudolfa po 200 złr. s. r. | 157 | 157 50 |
| Siedmiogr. po 200 w. a. sr. | — — | — — |
| Staatseist. Ges. 200 zł. w. a. | 322 | 323 |
| Südbahn po 200 zł. srebr. | 140 | 140 50 |
| Tramway wied. po 200 zł. | — — | — — |
| Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a. | 107 — | 107 50 |
| Węg. pół. wschod. p. 200 zł. w. | 106 — | 107 |
| „ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a. | 48 75 | 49 25 |
| „ zachod. (Wertb.) po 200 złr. w. a. | — — | — — |
| **Akcje przemysłowe.** | | |
| Budow. Tow. austr. po 200 zł. | — — | — — |
| „ „ wied. „ 100 „ | — — | — — |
| „ tanich pom. po 100 z. | — — | — — |
| **Listy zastaw. (za 100 zł.)** | | |
| Boden cred. allg. ost. 5 pr. sr. | 95 — | 95 50 |
| „ spłac. w 35 lat 5 p. w. | 84 | 84 50 |
| Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a. | 74 | 76 75 |
| „ „ 5 pr. w. a. | 83 60 | 84 50 |
| Galic. bank hip. 6 pr. w. a. | 86 50 | 87 |
| „ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a. | 94 25 | 94 75 |
| Bank nar. austr. m. k. 5 pr. | — — | — — |
| „ „ „ w. a. | 91 30 | 91 55 |
| **Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)** | | |
| Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł. | 76 25 | 76 50 |
| Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a. | 80 75 | 81 — |
| Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a. | — — | — — |
| Dniestrzańska 300 „ „ | 31 75 | 32 50 |
| Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a. | 93 — | 93 50 |
| „ em. 1862 5 pr. | 92 — | 93 — |
| „ em. 1870 5 pr. | — — | — — |
| „ em. 1872 5 pr. | 98 — | 98 25 |
| Ferdynanda pom. 5 pr. m. k. | 94 — | 94 50 |
| „ „ 5 pr. w. a. | 89 — | — — |
| „ „ 6 pr. sr. | 104 90 | 105 15 |
| Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a. | — — | 107 50 |
| „ II. em. 5 pr. „ | 104 25 | 104 75 |
| „ III. em. 1871 300 | 104 — | — — |
| „ IV. em. a 300 zł. 5 pr. | 100 | 101 — |
| Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 76 75 | 77 50 |
| Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 87 50 | — — |
| Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 87 — | — — |
| Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 76 — | — — |
| Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa. | 93 75 | 94 25 |
| „ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 92 75 | 93 25 |
| „ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 89 — | 89 50 |
| Siedmgrodz. 500 fr 5 pr. | 78 25 | — — |
| **Papiery loteryjne (szt.)** | | |
| Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z. | 162 25 | 163 75 |
| Klary po 40 złr. m. k. | 24 75 | 25 25 |
| Keglevich „ 10 „ „ | 12 75 | 12 25 |
| Krakowska po 20 złr. | 17 75 | 18 — |
| Palffy „ 40 „ „ | 23 75 | 24 25 |
| Rudolfa „ 10 „ „ | 11 75 | 12 25 |
| Ks. Salm „ 40 „ „ | 29 75 | 30 25 |
| St. Genois „ 40 „ „ | 21 75 | 22 25 |
| Stanisław. (poż.) po 20 zł. wa. | 13 50 | 14 50 |
| Waldstein po 20 zł. m. k. | 21 25 | 21 75 |
| Windisgrätz po 20 zł. „ | 18 — | 19 — |
| **Dewizy (3miesięczne.)** | | |
| Berlin 100 tal. | — — | — — |
| Frankfurt 100 zł. (suddeut.) | 93 60 | 93 80 |
| Hamburg 100 mark. banko. | 54 80 | 54 85 |
| Londyn 10 ft. sterl. | 111 85 | 111 95 |
| Paryż. 100 frank. | 44 25 | 44 30 |


**Nadesłane.** *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów wyśmienita*

# Revalesciére du Barry

**Z Londynu.**

Żadna choroba nieoprze się delikatnej Revalesciére du Barry, która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, błednicę. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom:

Certyfikat Nr. 73.621. Wiedeń. 1. lutego 1871. 7)

Nieskończona wdzięczność zobowiązuje mnie, przesłać Panu kilka wierszy. Przez cztery miesięcy męczony byłem okropną astmą, i nikt mi nie pomógł. Dopiero stosując się do rady przyjaciela i używając pańskiej Revalesciére zupełnie uzdrowionym zostałem. Baron v. Claron.

Certyfikat Nr. 65.715. Paryż, 11. kwietnia 1866.

Panie! Córka moja nie mogła spać ani trawić, — osłabienie, bezsenność i rozdrażnienie nerwów doszło do najwyższego stopnia cierpienia. Dzisiaj, używając czekolady Revalesciére, zdrowie i wesołość nie opuszcza jej na chwilę. H. de Montlouis.

Certyfikat Nr. 72.418. Neustadtl, Węgry.

Skoro tylko dziękczynne modły do Boga stwórcy wszechmocnego zasyłam za niezliczone dobrodziejstwa, któremi nas obdarza, gdyż w naturze tyle sił wyzdrawiających stwarza, mimowoli wspominam o Panu. Od wielu lat nie mogłem się ucieszyć zupełnego zdrowia. Na ból żołądka, niestrawność i zaślinienie ciągle cierpiałem

## Nauczycielka lub towarzyszka

poświęcająca się od wielu lat temu zawodowi, poszukuje posady w obywatelskim domu na wsi do jednej lub dwóch panienek. Udziela muzyki na fortepianie w wyższym stopniu, najnowszą i najłatwiejszą metodą, język francuski, polski, niemiecki, praktycznie i gramatykalnie, tudzież historję, jeografję, literaturę stylistykę, estetykę i arytmetykę. Bliższa wiadomość listownie za korespondencją opłaconą, lub osobiście ustnie we Lwowie, ulica Łyczakowska nr. 18 nowy. na dole po lewej ręce, wchód z dziedzińca.

## Kamieniołom w Hołosku wielkim

dostarczyć może, ze znanego w okolicach Lwowa z najlepszej jakości kamienia, **kostki, cokle, stopnie, płyty i kwadry** w wielkości nawet wyżej 100 stóp kubicznych. Zamówienia przyjmuje właściciel

**August Schumann,**

2535 1—3 we Lwowie.

## Biuro wywiadowcze Julji Witoszyńskiej

**we Lwowie, w rynku l. 26 n.**

ma do postrzeczenia: **guwernantki polki,** wykształcone, z pięknemi rekomendacjami od zacnych pań, także **francuzki,** posiadające trzy języki i muzykę. **Niemki,** posiadające muzykę do ukończenia. 2490 2—2

## Pan A..... R..... w Tar.....

Wezwany kilkakrotnie o zapłacenie dłużnej kwoty, zbywałeś Pan obietnicami, niedotrzymując takowych. Ponawiam więc ostatecznie moje wezwanie tą drogą, a po upływie bezskutecznym trzech dni, zmuszonym będę nazwisko pańskie i bliższe szczegóły, publicznie wyjawić. 2539 1—1

**M. P.**

C. k. wył. uprz. [illegible] fabryka kas

## C. POLZER & COMP.

**we Wiedniu,** Kärntnerring 3.

poleca swoje najdokładniej sporządzone, przeciw ogniowi i włamaniu się **zupełnie wypróbowane kasy po cenach zniżonych.** Nasz nowo wynaleziony główny zamek bezpieczny bez sprężyny z kluczami skombinowanemi, (Patent Karl Polzer), przy których zęby u kluczów dopiero wewnątrz zamku występują, **przewyższa wszystko na tem polu fabrykacji kas ogniotrwałych** co dotąd zdziałano. Według rozp. wys. c. k. ministerjum finansów z d. 25. marca 1872 l. 4331 polecono c. k. urzędom, ażeby przy zakupnie kas ogniotrwałych i przeciw włamaniu bezpiecznym nasze wyroby szczególnie uwzględniano. 2035 5—6

**Dr. CHABLE** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

**DÉPURATIF du SANG** Syrup ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.**

POMMADA przeciw **iszajom, wyrzutom.**

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

**PLUS DE COPAHU** SYRUP z CYTRYNIANU ŻELAZA, **leczy gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.** Dołączony jest prospekt w polskim języku. 1837 37—48

We Lwowie w aptece P. Mikolasch.

## Bez bolu

**i bez wstrzykiwania**

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia,** wylecza według **zupełnie nowej metody,** doświadczonej w niezliczonych wypadkach

**upławy rury moczowej,**

tak **świeżo** powstałe jakoteż bardzo **zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko**

**Dr. Hartmann,**

członek lekarskiego Wydziału,

**w Wiedniu, Stadt, Habsburgerg. 1.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet,** bladaczkę, niepłodność, upławy,

**osłabienie męzkie,**

**bez wyrzynania** i bez wypalania żołowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. **w. a. przesyła** odwrotną pocztą lekarstwa **wraz z opisem użycia.**

## Pomieszkanie,

osiem pokoi, kuchnia, strych, piwnica, razem lub podzielone na dwie partje od 1. lipca 1874 do najęcia, ulica Krasickich Nr. 10 drugie piętro. 2—3

## Fabryka mebli żelaznych

**Reichard & Comp.**

w **Wiedniu III., Marxergasse 17.**

Ilustrowane cenniki bezpłatnie franko.

2455 4—30

## Tylko za 27 ct.

sprzedaje się pod największą gwarancją za najlepszą jakość i prawdziwość towarów en gros et en detail

**materje wełniane na suknie**

najlepsze i najmodniejsze we wszystkich kolorach, gładkie, w paski lub szkockie, a to: **lustry, bareże, grenadyny, gaziery, rypsy, mozambique, żakonety, perkal kosmanozeński, batysty, brylantyny,** jednokolorowe lub nakrapiane (prawdziwe farbowane), kretony tureckie (na złotroki), płótna rumburskie, holenderskie, lub blichowane szląskie, firanki koronkowe, atlas gradl, na pościele, ręczniki damastowe lniane i rerwety, gradl na materace i sofy, chiffon 5/4 i 6/4 łok. szeroki, nankin, krawatki jedwabne, pończochy, szkarpetki, rękawiczki, chusteczki do nosa płócienne i batystowe, prócz tego wiele innych przedmiotów w jedynie za rzetelny uznanym składzie po

**27 ct.**

**Waaren-Halle**

**Wein Kärntnerstrasse Nr. 34.**

(Bürgerspital-Gebäude.)

Wysyłka za zaliczeniem uskutecznia się rychło i sumiennie. Wzory i spisy towarów bezpłatnie. 2295 11-12

## Najtaniej w handlu St. Markiewicza we Lwowie, w Rynku l. 42.

**KAWA**

| | | |
|---|---|---|
| Santos, czysta | funt złr. | —.84. |
| Kuba dobra | „ „ | —.92. |
| „ perłowa | „ „ | —.96. |
| Ceylon nativ | „ „ | —.96. |
| „ przednia | „ „ | 1.— |
| „ najprzedniejsz. | „ | 1·04. |
| Jamajka najszlachetn. | „ | 1.06 |

**HERBATY CHINSKIE**

| | | |
|---|---|---|
| N. 1. Taszu żółtokw. | ft. zł. | 4·60 |
| „ 2. Juntojczan białok. | „ | 3·80. |
| „ 3. Nandżyn czarna | ft. „ | 3·40. |
| „ 4. Suchong angiel. | „ „ | 2·80. |
| „ 5. Congo familijna | „ „ | 1·80. |
| „ 6. Wysiewki (Proszek) | „ | 1·20. |

**CUKIER** 2348 5—?

| | | |
|---|---|---|
| w okruchach czysty | funt cnt. | 29. |
| w głowach rafinowany | „ „ | 30. |
| „ najprzedn. | „ „ | 31. |
| mielony w mączce | „ „ | 31. |
| rznięty w kostki | „ „ | 32. |

Przy k pnie towarów za 50 zł. naraz a za gotówkę rozsyłka **franko** koleją.

## Sprzedaż bydła.

**W Trześniowie** w powiecie Brzozowskim 3 mile od stacji kolejowej Zagórz — ostatnia poczta Wzdów, jest u podpisanego kilkanaście sztuk bydła rasowego do sprzedaży, a mianowicie: Buhaj w 3cim roku rasy Berneńskiej, rosły, maści wiszniowo-czerwonej, kilka młodych krów, a reszta jałówki, pomiędzy któremi są sztuki już zacielone.

Trześniow 14. czerwca 1874. 2538 1—3

**Rudolf Reizenstein.**

**PRAWDZIWE**

## PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1840 35—48

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

## Lhuilliera

w całym świecie sławne

## Trieur,

jedynie praktyczne maszyny do wydzielenia **konkolu, wyki, owsa itp.,** polecają i utrzymują na składzie

**Julius Carów & Co.**

1674 11—38 *w Pradze i Ołomuńcu.*

Jedyni ajenci dla Austrji.

Jeneralnym ajentem naszym dla Galicji i Rosji jest p. **A. Szellski we Lwowie,** przy ulicy Mayera l. 7.

## Esencja

## z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele.

Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w pasażu Colbert, nr. 7 et 8.

Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie, we Lwowie u pana Piotra Mikolascha, w Krakowie u pana Trauczyńskiego. 1861 24—?

**Drugie** przerobione i rozszerzone wydanie mego **„Poradnika lekarskiego w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, z przydatkiem o samogwałcie"** wyszło właśnie i kosztuje **1** złr. **20** ct.

Metoda racjonalna, pewna; gruntowne wyleczenie nawet zastarzałych i zaniedbanych wypadków, bez pozostawienia śladów we krwi; oraz skuteczna rada w razach niemocy.

W celu zachowania ścisłej dyskrecji, podaję na życzenie inny adres, pod którym zamiejscowi pacjenci po przeczytaniu „Poradnika" ze mną korespondować mogą. Medykamenta na żądanie za pobraniem pocztowem. 1916 11—?

**Med. Dr. Karcz**

we Lwowie,

od 15 lat lekarz specjalny dla chorób wenerycznych i skórnych. Ordynuje codziennie od **8—10** i od **2—4** godz. przy ulicy **Wałowej** pod l. **3** dom Kulika.

## LE MESSAGER D'ORIENT

journal politique, littéraire et financier

paraissant à Vienne (Autriche)

**depuis le 1er mai**

les lundis et les vendredis.

2477 3—5

**Prix d'abonnement:**

Pour **Vienne, l'Autriche,** la **Hongrie** et **l'Allemagne:** un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4. — Pour la **Roumanie,** la **Serbie,** la **Suisse** et **l'Italie:** un an 40 francs, six mois 20 francs, trois mois 12 francs. — Pour la **Turquie:** un an 48 francs, six mois 24 francs: trois mois 14 francs. — Pour la **France, l'Angleterre,** la **Grèce** et **l'Egypte:** un an 50 francs, six mois 25 francs, trois mois 16 francs. — **Un numéro à Vienne 15 kreuzer.**

„ **à l'étranger 40 centimes,**

On s'abonne en adressant le montant par un mandat sur la poste au nom. de Mr. B. Wolowski, directeur.

Le bureau du „Messager d'Orient" se trouve dans la **Josefstadt, Josefsgasse, Nr. 1, VIENNE.**

*P. S.* Messager d'Orient drukuje korespondencje z ziem Polskich.

**Największy skład kapeluszy na Galicję i Bukowinę**

## J. TEGISCHER

Przyjmuje kapelusze do prania, przerabiania i prasowania.

Fasony najnowsze — ceny najtańsze — wybór największy.

Skład i fabryka kapeluszy męzkich, damskich i dziecinnych słomkowych i ryżowych

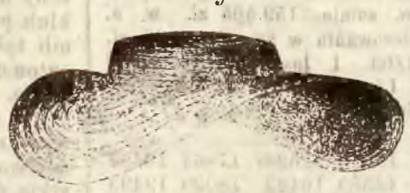

**z ubraniem zupełnem** lub bez tego, istnieje tu w miejscu od lat trzynastu odznaczony na światowej wystawie **we Wiedniu** MEDALEM ZASŁUGI, utrzymując zapas **największy** kapeluszy **słomkowych,** a przytem znaczny wybór i **pilśniowych** tak własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z pierwszych fabryk **Paryża, Londynu, Florencji, Drezna, Berlina** etc. etc.

Przyjmuje kapelusze do prania, przerabiania i prasowania, a mając ku temu celowi zaprowadzone najnowsze pomocnicze maszyny, uskuteczniam wszelkie tego rodzaju roboty **szybko, tanio i dokładnie, przez co każdej konkurencji śmiało czoło stawić mogę**

**J. TEGISCHER.**

**Lwów, plac Marjacki.** 2409 5—?

Wielki wybór kapeluszy męzkich filcowych panama i słomkowych.

## Na nagrody dla szkół

*poleca księgarnia* 2504 2—3

SEYFARTA I CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie.

**PROMYK,** *Czasopismo dla młodzieży,* redagowane przez **WI. Bełzę,** rocznik 1873 i 1874, stanowiący całość, z wieloma rycin. w ilustrowanej okładce. Cena **1** zł. **20** ct., oprawne **1** zł. **50** c.

**Tatomir, najnowsze podróże i odkrycia geograficzne** w 8ce str. 179 z rycin. Cena zniżona na **1** zł. (dawniej **2** zł. **50** c.)

**Kalicki, Opowiadania z dziejów Polski,** *Epoka piastowska,* w dużej 8ce str. 260. Cena zniżona na **50** c., (dawniej **1** zł.)

**Kisielewski, Palestyna i Jej święte pamiątki,** w ilustr. okładce z wieloma rycinami cena **50** c.

**WITOWSKI H. CHEMIA W OBRAZKACH z życia codziennego,** *podług układu Jana Johnstona. (Z 9 drzeworytami w tekście)* w dużej 8ce stron. 286. Cena zniżona na **70** c. (dawniej **1** zł. **25** c.)

**Łoziński Wł. Z estetyki i z życia** w 8ce 210 str. Cena **2** zł. **50** c.

**PRZYJACIEL DZIECI** *redagowany przez* Zawadzkiego r. 1864, 1865 po **3** zł., 1866 r. **1** zł. **50** c.

**Powyższa księgarnia jest zaopatrzoną w wielki wybór książek dla młodzieży i ludowych.**

**Utrzymuje na składzie** *wszystkie dzieła ludowe wydane przez* Chociszewskiego *i ks.* Bażyńskiego *w* Poznaniu, *jak również wszystkie dzieła ogłaszane przez inne księgarnie.*

**Poleca skład globusów, telurjów i lunarjów.**

Wszystkie zamówienia uwzględniają się bezzwłocznie.

## Konkurs.

Celem obsadzenia posady **sekretarza** Rady powiatowej w Gródku z roczną pensją 800 złr. i 200 złr. dodatku drożyźnianego, rozpisuje się konkurs z terminem do końca b. m.

Niezbędne warunki przyjęcia są:

1. wiek niżej 45 lat,
2. dowody ukończonych szkół średnich,
3. znajomość języków krajowych,
4. znajomość ustaw administracyjnych i autonomicznych. 2492 3—3

**Wydział Rady powiatowej w Gródku,** 9. czerwca 1874.

## Poszukuję dzierżawy

200 morg. ornego pola, starannie urobionej roli, arcydobrej gleby, nieco łąk i pastwisk. Bliższa wiadomość S. B. poste restante Lwów. 2523 2—3

## ROSA PIĘKNOŚCI

służy do wygładzenia skóry, zgubienia piegów, wyrzutów skórnych,

**przeciw opaleniu z wiatru i słońca.**

Jako artykuł toaletowy

**zajmuje ona najpierwsze miejsce.**

Cena flakonu 1 złr. 30 ct. w. a.

Dostać można we Lwowie jako też i na prowincji we wszystkich aptekach i głównych sklepach.

**Główny skład w apt. Zyg. Ruckera we Lwowie.**

Odprzedającym stosowny rabat. 2276 10—12

JEUNESSE ET FRAICHEUR DU TEINT par l'emploi de la

## Crême de Beauté

à base de GLYCÉRINE et de BISMUTH et de la Poudre de riz

**AUX FLEURS DE LYS**

de Cachemyr

## VIOLET

**12, Boulevard des Capucines.** Rotonde du Grand-Hôtel PARIS.

## VIOLET

Inventeur du

SAVON ROYAL DE THRIDACE

Seul recommandé

par les

CÉLÉBRITÉS MÉDICALES

**317, Rue Saint-Denis.**

*Se trouvens chez les Parfumeurs et Coiffeurs.* 1844 14—24

W składzie perfumeryj i kosmetyków p. Karola Mikolascha i w magazynach pp. Kamila Strzyżowskiego i Leona Feintucha.

**w Krakowie,** w Rynku głównym przy wchodzie **w ulicę Grodzką** w domu własnym.

## MAGAZYN NOWOŚCI

**we Lwowie,** przy placu Marjackim w nowym gmachu Banku Hipotecznego vis-à-vis **Hoteln George'a.**

## Leona Feintucha

poleca

**Rękawiczki damskie,** o 2, 3 i 5 guzikach, wiedeńskie i francuzkie.

**Rękawiczki męskie,** francuzkie, angielskie i wiedeńskie.

**Krawaty i szaliki** męskie i damskie w wielkim wyborze.

**Cache-Nez** jedwabne i wełniane.

**Chustki fularowe i batystowe** od złr. 9 do złr. 39 za tuzin.

**Wielki wybór KAFTANIKÓW** wełnianych od 1 zł. 75 ct. do najlepszych **jedwabnych.**

**Koszule męskie** białe po 4 złr., KOSZULE kolorowe tylko z prawdziwego oxford shirting w wielkim wyborze kolorów i deseniów najnowszych.

**Kołnierze i mankiety** webowe angielskie i shirtingowe.

**Szkarpetki i pończochy** niciane fil d'Ecose, wełniane i jedwabne, oraz **Pończochy damskie** fil d'Ecose i jedwabne ażurowe i haftowane.

**Kapelusze męskie filcowe** angielskie od pp. Christis w Londynie po złr. 2.75, 4, 5 i 6.50. **Cylindry** francuskie i angielskie. **Kapelusze składane** (Chapeaux mécaniques). **Czapki** do podróży.

**Kełdry i pledy** angielskie w wielkim wyborze, począwszy od 12 złr.

**Kamasze skórzane i Watterproof** angielskie do polowania i konnej jazdy w wielkim wyborze.

**Kamizelki i kamasze** wełniane angielskie do polowania.

**PŁASZCZE** angielskie gumowe, w najlepszym gatunku, po złr. 12, 14, 16, 18, 20 itd.

**KUFRY i TORBY** z urządzeniem i bez, dla dam i mężczyzn. **Kufry damskie** duże z przedziałkami.

**PARASOLE** angielskie i francuskie jedwabne po złr. 5, 6, 7, 8, 9 i 10 do najlepszych paragon o 12. i 16. prętach.

**Kalosze** męskie i damskie angielskie.

**Laski i szpicruty.** *Kwiaty francuskie* w wielkim wyborze.

**SZARFY** do sukien we wszystkich nowych kolorach po złr. 8 i 12; haftowane od złr. 12 do 16.

**WACHLARZE** balowe w wielkim wyborze od złr. 1 do najpięk.

**Gorsety francuskie** po złr. 2.75, 4, 5 i 6.50.

**Okrycia balowe, kaptury i chusteczki** włóczkowe dla dam.

**Szale i chustki** wełniane francuskie i angielskie.

**Szale damskie** (Hymalaia) angielskie.

**Biżuterja francuska** double doré szyldkretowa, czarna i imitacja brylantów.

*Spinki męskie i damskie.*

**Lornety teatralne i polne** od złr. 10 do najbogatszych.

**Wyroby z brązu ciemnego i złoconego** jako to: garnitury kompletne na biurka damskie i męskie, kandelabry i zegary, figury na kominki, pojedyńcze kałamarze, lichtarze, popielniczki i t. p. przedmioty.

**Wyroby z porcelany i szkła** francuskie.

**Wyroby z drzewa i skóry,** jako to: necesserki do robót damskich, necessery damskie i męskie, teki do papierów.

**Pugilaresy, portmonetki, cygarniczki i t. p.**

**ALBUMY i RAMKI** do fotografij od złr. 1 50, do najbogatszych.

**Papier listowy** (papier de fantaisie).

**Scyzoryki, brzytwy i nożyczki** angielskie.

**Paski do brzytew.**

Najnowsze paski damskie skórzane ozdobne od zł. 3 do najbogatszych. — Najnowsze parasolki w wielkim wyborze.

**Wielki skład perfumerji angielskiej i francuskiej.**

**Skład wody kolońskiej.**

**Ceny stale umiarkowane.**

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się najakuratniej odwrotną pocztą. 2537 1—3

## KUPONY

**płatne 1. lipca b. r.** wypłaca począwszy od dnia dzisiejszego,

**Kantor wymiany** 2503 3—?

## SOKAL i LILIEN

(dawniej **O. M. BRAUN**)

tudzież kupuje i sprzedaje obligacje państwowe i przemysłowe, listy zastawne jakoteż wszystkie monety pod najkorzystniejszemi warunkami.

## Galicyjski Bank kredytowy

przy ulicy **Wałowej** pod l. 4. (w lokalnościach dawniej przez Bank hipoteczny zajmowanych),

**wydaje**

## asygnaty kasowe

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 5 | procentowe | za | 8-dniowem | wypowiedzeniem | | |
| 6 | „ | „ | 14 | „ | „ | 1912 12—? |
| 7 | „ | „ | 30 | „ | „ | |

dalej przyjmuje **WKŁADKI** na książeczki oszczędności, począwszy od **jednego złr.** i oprocentowuje takowe po **6 od sta.**

**Spłaty aż do 200 złr. bez wypowiedzenia.**

**Dział zastawniczy**

daje zaliczki na kosztowności, złote i srebrne przedmioty.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.